



Spotkanie przyjaciół...

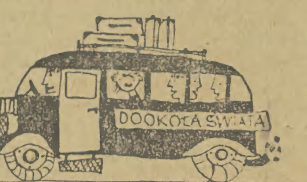
Nareszcie. I znów będą powitania, przyjęcia oraz ważne rozmowy w zaciszu kanclerskich apartamentów. I te wspomnienia dawnych... do-
brzych czasów. A więc... Jak zapowiadała zachodnie-
jście kół dyplomatyczne, jesze-
że w tym roku ma przy-
być do Bonn dyktator hisz-
pański gen. Franco, jako o-
sobisty gość kanclerza Adenau-
era. Ten zresztą nie pozost-
nie dłużny swemu przyjaciel-
owi i odwiedzi go w Hisz-



panii. A pozmiejsz trudno nam
coś powiedzieć na ten temat.
Warto jednak przypomnieć, że
jeden z przyjaciół gen. Fran-
co zakończył swój dyktat-
orski żywot samobójstwem, w
obawie przed sprawiedli-
wością dziejową.

Niezwykły proces

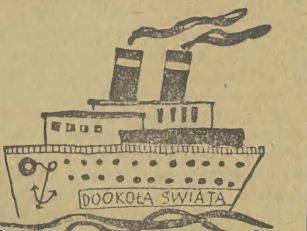
Niezwykły, bo oskarżonym
jest sam prezydent USA El-
senhower a stroną skarżą-
cą skromny, włoski urzędnik do-
magający się odszkodowania
za utratę zdrowia, podczas
pracy w służbie wojskowej. Pla-
cąc wojennej służbie, wciel-
onej we Włoszech, Michele
Giorgi został sparaliżowany,
na skutek wybuchu w bazie
wojskowej. Obecnie domaga
się 23 tys. dolarów odszko-
dowania. Rozprawę wyznaczono
na dzień 22 grudnia br.



Prasa zachodnia nie prze-
widuje pomyślnego wyroku
dla M. Giorgi, ale podkreśla
znaczenie polityczne i moral-
ne procesu. Jest to — piszą
dzienniki włoskie — jeszcze
jedna forma wyrażenia pro-
testu przeciwko amerykań-
skiemu bazom wojskowym. Nie
oddaje — nie ująć.

Ekonomika na codzień

● Po ubiegłorocznym reko-
nensanście do Zatoki Biskajskiej
zawitał nowy polski kuter
rybacki „GDY-210”, celem do-
monia odłowów łososi. Pier-
wsze nadane informacje
mówią o dobrych „łowach”.
Nasze przedsiębiorstwa rybac-
kie wiele obiecują sobie po
dalszych wyprawach ze zna-
cznie liczejszym udziałem
kutrów.



Plagiat?

W niechętnej przyjemnej sytu-
acji znalazł się popularny
włoski śpiewak i kompozytor
Domenico Modugno, który zo-
stał oskarżony o przywłasz-
czenie sobie autorstwa melo-
dii piosenki „Nel blu dipinto
di blu” uważanej za najlep-
szą przebieg 1953 roku. Mo-
dugno miał podobno wykorzy-
stać utwor innego kompozy-
tora włoskiego Antonia de
Marco i — upowszechniać
piosenkę jako własną. Proces
wywołał zrozumiałe zainte-
rowanie w światowych kręgach
muzycznych.

Komu to potrzebne?

Mówią szczerze, nie bardzo
rozumiemy, po co 25-letnia



Ale diament!

Niemale poruszenie wywo-
łała w Londynie licytacja dia-
mentów, w czasie której
sprzedano diament o wadze 49
karatów. Nieznany nabywca,
reprezentowany przez swego
przedstawiciela, zapłacił za
ten niecodzienny okaz zawrot-
ną sumę... 65 tysięcy funtów
sterlingów!



Gazeta Krakowska

Rok XII
Nr 162 (3772)
Wyd. A
Cena 50 gr.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Kraków, sobota 9. niedziela 10 lipca 1960

WIZYTA N. CHRUSZCZOWA w Austrii zakończyła się pełnym sukcesem

Delegacja ZSRR powróciła do Moskwy

WIEDŃ (PAP)

W piątek w południe go-
sć Wiedni pojechał
przewodniczącego Rady Mi-
nistrów ZSRR N. S. Chru-
szczowa i towarzyszące mu
osoby, którzy przebywali w
Austrii z wizytą rządową.
Na lotnisku wiedeńskim, u-
dekorowanym flagami pań-
stwowymi Austrii i ZSRR,
gości radzieckich zęgnali:
kanclerz federalny Raab,
wicekanclerz Pittlermann,
minister spraw zagranecz-
nych Kreisky, członkowie
rządu, deputowani do pa-
rlamentu, przedstawiciele
społeczeństwa austriackie-
go. Obecny też był perso-
nel ambasady radzieckiej w
Austrii z ambasadorem A-
widowem na czele oraz szef-
owie placówek dyploma-
tycznych akredytowani w
Wiedniu. Wśród odprowa-
dzających było też wielu
przedstawicieli prasy, radia
i telewizji.

Na drodze wiodącej z
centrum stolicy Austrii do
lotniska Schwechat zgro-
madziły się tysiące wiedeń-
czyków, serdecznie zęgna-
jąc wysłannika narodu ra-
dzieckiego.

Na lotnisku N. S. Chru-
szczowa pożegnał krótkim
przemówieniem kanclerz
federalny Raab. Odpowia-
dział mu N. S. Chruszczow.

Szef rządu radzieckiego
jeszcze raz podkreślił, że mi-
nimo różnic ustrojowych między
ZSRR i Austrią radziecy i au-
striacy wspólnie stawałi
zadanie wspólny kraj i

porozumieć się w sprawach in-
teresujących obie strony. To
właśnie nazywa się współ-
niem. Stalo się ono możliwe
dzięki, że obie strony dają do
pokoju i współpracy.

Z całego serca — powiedział
Chruszczow w zakończeniu —
życzymy narodowi austriackie-
mu dalszych sukcesów w roz-

woju gospodarki i kultury, w
walce o trwały pokój.

Po odegraniu przez orkie-
strę hymnów państwowych
ZSRR i Austrii, premier
Chruszczow i kanclerz fe-
deralny Raab przeszli przed
frontem kompanii honoro-
wej. Po wymianie serdecz-
nych uścisków dłońi goście
radziecy wchodzą na po-
kład samolotu „Il-18”. Roz-
lega się salwa honorowa.
Samolot wzbija się w po-
wietrze i bierze kurs na
Moskwę.

(NA STR. 2 ZAMIESZ-
CZAMY SKRÓT WSPOL-
NEGO KOMUNIKATU RA-
DZIECKO — AUSTRAC-
KIEGO OGŁOSZONEGO
WCZORAJ W GODZI-
NACH RANNYCH W WIE-
DNIU).

MOSKWA (PAP)

W piątek po południu
powrócił do Moskwy z po-
droży po Austrii przewo-
dniczący Rady Ministrów
ZSRR N. S. Chruszczow i
towarzyszące mu osoby.

Przewodniczący senatu,
C. Merzagora, zapropo-
nował w piątek w toku bur-
liwej debaty nad ostatnimi
wydarzeniami pewien ro-
dzaj politycznego „zawie-
szenia broni” na okres 15
dni. W myśl tej propozycji,
którą poparł przewodniczą-
cy Izby Posłów, Leone,
partie lewicowe i organiza-
cje związkowe miałyby
zrezygnować na dwa tygo-
dnie z wszelkich demon-
stracji i strajków, policja i
wojsko, prócz oddziałów
koniecznych dla utrzyma-
nia normalnego porządku,
powróciłyby do koszar, a
walka polityczna przeno-
słaby się z ulicy na forum
parlamentu.

Partia socjalistyczna
Nenniego zaaprobowała w
zasadzie tę propozycję pod
warunkiem jednakże, że
zawieszenie broni wyko-
rzystane będzie we właści-
wym celu, tj. w celu „z-
nalezienia wyjścia z kryzysu
w oparciu o swobody kon-
stytucyjne”.

Członek Federalnej Ra-
dy Ruchu Oporu Piccardi
uznał, iż propozycja ta za-
sługuje na uważne rozpa-
trzenie przez partie polity-
czne i organizacje związko-
we.

Włoska Partia Komun-
istyczna nie zadeklarowa-
ła jeszcze swego stanow-
iska wobec tej propozycji.
Władze policyjne nie za-
przestają swej akcji, zabra-

niając trzech zebrań partii
komunistycznej zapowie-
dzianych w Rzymie na
piątek wieczór. Również
w Neapolu aresztowano
dalsze 8 osób za udział w
czwartkowych starciach
między neofaszystami a e-
lementami lewicowymi.

Burmistrz miasta Villa
Literno, członek partii
chrześcijańsko — demokra-
tycznej, został w piątek
zabity wystrzałem z re-
wolweru.

Według informacji agen-
cji UPI, zabójstwo to nie
ma wspólnego z wy-
darzeniami politycznymi
we Włoszech.

MINISTER M. SPYCHALSKI WŚRÓD ZŁOTOWCÓW

6. bm. członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony
narodowej gen. broni Marian Spychalski odwiedził te-
reny obozowe Złotu Grunwaldzkiego. Podczas kilkugodzinnej
inspekcji tłumy rozentuzjarmowanej młodzieży złotowej
nie odstępowały milęgo gościa. Na zdjęciu: M. Spychalski
i gospodarz Złotu gen. Br. Bednarz wśród złotowiczów.

CAF — Fot. Barącz

— warto by przyjrzeć się temu w którejś z ka-
pitalistycznych fabryk, gdzie majstra i dyrek-
tora przeciw nie komunistyczna partia „pasuje”
na te stanowiska. Nawiasem zaś mówiąc — ja-
koś dziwnie naszą polską „tandę” na świecie
kupują, mimo że już w znacznym stopniu pre-
stawiliśmy się z eksportu surow-
ców (co charakteryzowało zawsze i charakte-
ryzuje do dziś kraje gospodarczo zacofane) na e-
k s p o r t p r o d u k t ó w, w których
„uprzedmiotowiona” jest praca polskiego robot-
nika, majstra, inżyniera, a i w jakimś wymie-
rnym przeciw stopniu również — dyrektora.

SPOSTRZEŻENIE: — skądś my takie metody
niektórych rozgłosni ziemskiego padolu znamy...

II.

FAKT: — partia polskich towarów, dostar-
czonych na rynek np. brytyjski — została
zakwestionowana ze względu na zanizone
normatywy jakościowe.

METODA: — naturalnie! Jakże nie zakwestio-
nować tandety produkowanej przez polskiego
robotnika, któremu nad kartkiem siedzi reżimo-
wy majster, popędzany przez reżimowego dy-
rektora, pasowanego na to stanowisko przez ko-
munistyczną partię? Czyż towar wyprodukowa-
ny w takich warunkach może być wysokiej ja-
kości?

PYTANIE: czy to prawda?

ODPOWIEDZ: — partia polskich towarów do-
starczonych na rynek np. brytyjski została za-
kwestionowana ze względu na zanizone norma-
tywy jakościowe. Kropka. No, bo co się tyczy
polskiego robotnika — znany on jest w świecie ze
swoich umiejętności, pracowitości i pomysłowości.
A co się — z kolei — tyczy siedzenia na kartku

JUŻ jutro w OJCOWIE

KIEDY?

W niedzielę 10 lipca
od godz. 10 do 20

GDZIE?

W Ojcowie—Parku

CO?

Wielka impreza
wypoczynkowo-
rozrywkowa
„Gazety Krakowskiej”,
WKZZ i TKKF

W programie:

Występy zespołów regional-
nych i estradowych, gry i za-
bawy, pokazy sportowe, loso-
wanie gry liczbowej „Lajko-
nik”, błyskawiczne konkursy,
zabawa taneczna.

Ponadto dla chętnych:

o godz. 17.50 przez gło-
śniki na boisku spor-
towym TRANSMISJA
Z MECZU LEKKO-
ATLETYCZNEGO POL-
SKA — NRD W ROZ-
TOCKU

zawodzenie grot, zamku
i innych zabitek
czynny basen kąpielowy

JAK?

Jeśli nie nabyłeś jeszcze
karty uczestnictwa będziesz
mógł ją wykupić jeszcze
dziś w Redakcji „Gazety
Krakowskiej”, a w niedzie-
lę w specjalnych kasach,
czynnych od rana przy
Bramie Krakowskiej — w
drodce z Krakowa lub w
Grodzisku — w drodze ze
Ślaska.

UPRZEDZAMY! Tylko po-
siadanie karty upoważnia w



niedzielę do wjazdu na teren
Ojcowskiego Parku Narodo-
wego. Ruch kolejowy na od-
cinku Brama Krakowska —
skrzyżowanie Grodzkiego będzie
zamknięty. Pojazdy mecha-
niczne wjeżdżają tylko do pa-
kingu na Złotej Górze.

CZYM?

Autobusami normalnymi
odchodzącymi z Dworca
Autobusowego zgodnie z
rozkładem lub autobusami
dodatkowymi sprzed boiska
WKS „Wawel” do Bramy
Krakowskiej w Ojcowie o
godz.: 8.10, 9.10, 9.15, 9.20,
9.25, 9.30.

Dodatkowe autobusy po-
wrotne z przystanku w
Ojcowie—Park ojeżdża o
godz.: 18.20, 19.30, 20.05,
20.50, 21.00, 21.05.

POGODA?

(uzgodniona z mózgiem
elektronowym)

Ponieważ meteorolog-
owie nie chcieli dać nam
ryzykownej odpowiedzi:
„Jak będzie w niedzielę?”
— zwróciliśmy się do
mózgu elektronowego, za-
instalowanego w Central-
nym Biurze Prognoz w
Warszawie. Oto jego odpo-
wiedź:

BEZ WIEKSIYCH
ZMIAN

Ta generalna diagnoza ka-
że spodziewać się dalszego utrzy-
mania typu pogody ostatnich
dni. Na podstawie „rozmo-
wy” z mózgiem elektronowym
możemy Was zapewnić, że
będzie ciepło, a nawet parno
przy średnim zachmurzeniu.
A więc nie jest źle!



Grupa krajów afrykańsko-azjatyckich przy ONZ ogłosiła de-
klarację, w której oświadcza, że rozwiązała problem algerski
w świetle ostatnich wydarzeń. Grupa popiera stanowisko
Tymczasowego Rządu Republiki Algerskiej w sprawie poko-
jowego rozwiązania problemu w oparciu o zasadę samo-
stanowienia narodu algerskiego. Grupa wyraża nadzieję, że
przeszkody stojące na drodze rokowań francusko-algerskich
zostaną zlikwidowane i oczekuje bliskiego wznowienia ro-
kowań.

DEPESZE
debesze

Deklaracja w sprawie Algeru

NOVY JORK (PAP)

TOKIO (PAP)

POWÓDZ W JAPONII

OBŁAWY POLICYJNE W KENII

LONDYN (PAP)

RADA BEZPIECZEŃSTWA
za przyjęciem Konga do ONZ

NOVY JORK (PAP)

SNIEG W BUENOS AIRES

RIO DE JANEIRO (PAP)

ODPOWIEDZ RZĄDU KUBAŃSKIEGO
na notę brytyjską

HAWANA (PAP)

GWAŁTOWNY SPADKÓW PRODUKCJI
stali w USA

WASZYNGTON (PAP)

OBRODY tzw. „Rady Obronnej”
NRF

BONN (PAP)

SITUACJA W KONGO

PARYŻ (PAP)

DELEGACJA RADZIECKA WYJECHAŁA
do Islandii

MOSKWA (PAP)

W piątek wyjechała do Islandii na zaproszenie Althingu —
parlamentu tego kraju — delegacja Rady Najwyższej ZSRR.
Na czele delegacji stoi A. Strujew, członek Rady Związku
Rady Najwyższej ZSRR i wiceprzewodniczący Rady Mini-
strów RFRR.

Program telewizyjny na najbliższy tydzień

PONIEDZIAŁEK

Godz. 17.45: Aktualności i kalendarz sportowy. 18.30: „Eureka”, magazyn popularno-naukowy. 19.00: „Tradycje jesienne”, program publicystyczny. 19.35: „25 minut z piosenkami”, 20.00: Dziennik telewizyjny. 20.25: Teatr Telewizyjny, „Człowiek, który zdemoralizował Hamburg” — inscenizacja własna wg opowiadania Marka Twaina. Przekład Antoniego Słonimskiego. Adaptacja i reżyseria Adama Hanuszkiewicza.

ŚRODA

Godz. 15.50: „Było to również w lipcu” — reportaż telewizyjny. 19.25: Z cyklu: „Jak patrzeć na dzieło sztuki?” — program pt.: „Z wizytą w skarbcu Muzeum Narodowego”. Przed kamerą — mgr Bogusław Kopydowski. 20.00: Dziennik telewizyjny. 20.25: Film krótkometrażowy. 20.45: „Wędrownicy” — film fab. produkcji francuskiej, dozwolony od lat 16.

CZWARTEK

Godz. 17.30: Aktualności. 18.00: Z cyklu: „Inicjatywy” — program pt.: „Miasta i ludzie”. 18.20: Film krótkometrażowy. 18.50: „W rocznicę Grunwaldu” — program publicystyczny. 19.20: Program filmowy. 20.00: Dziennik telewizyjny. 20.25: „Paragraf i sąkka” — przed kamerą prof. Jerzy Sawicki. 20.40: Polska Kronika Filmowa. 20.50: Teatr Kobra: „Samolot do Londynu” — widowisko sensacyjne Joe Alexa. Reżyseria — Józef Stępiński. Scenografia — Jerzy Goradzki. Opracowanie muzyczne — Andrzej Fronczak.

PIĄTEK

Godz. 17.30: „Spotkamy się nad jeziorami” — reportaż telewizyjny. 20.00: Kronika kulturalna. 20.45: „Z księżycowego dyktanda” — estrada literacka w reżyserii Jerzego Uklei.

SOBOTA

Godz. 19.10: Program dla dzieci: „Miś z okienkami”. 19.35: „Nie tylko dla pań”. 20.00: Dziennik telewizyjny. 20.30: Program tygodnia. 20.45: „Ognisko harcerskie” — transmisja z Dąbrowna K. Olczyńska. 22.30: „Miejsce piosenek” — program rozrywkowy. Reżyseria — Piotr Friedländer. Opracowanie muzyczne — Edward Polasz.

„Biały niedźwiedź” jest plagiatem

W Sądzie Powiatowym dla m. st. Warszawy ogłoszony został wyrok w głośnym procesie o autorstwo noweli pt. „Biały niedźwiedź” na podstawie której zrealizowany został film pod tym samym tytułem.

Jak już prasa informowała, sąd rozstrzygnął równocześnie dwie sprawy. Jedną wytoczoną Robertem

Uroczystości grunwaldzkie w Niepolomicach

Staraniem Miejskiego Komitetu FJN w Niepolomicach oraz ZW Towarzystwa Wiedzy Powszechnej odbędą się jutro, tj. w niedzielę o godz. 11 przy Kopcu Grunwaldzkim w Niepolomicach uroczystości z okazji 550-rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Aby jak największa liczba krakowian mogła wziąć udział w tych uroczystościach, uruchomione zostaną specjalne elektryczne podziemi, które odchodzić będą z Dworca Gł. od godz. 8.00 co godzinę. Bilety zniżkowe indywidualnie sprzedawane będą na Dworcu Gł. specjalne kasy.

Warto dodać, że po południu odbędą się w Niepolomicach wielkie festyny ludowe, w programie którego do ciekawych punktów należą historyczna „Zgadzadła” z licznymi nagrodami, występy zespołów artystycznych na dziedzińcu zamkowym, wielki kiermasz CPLIA i Domu Książki itp.

Zmiana na stanowisku stałego przedstawiciela W. Brytanii

NOWY JORK (PAP)

Sir Pierson Dixon, od 6 lat stały reprezentant W. Brytanii w ONZ, obejmie stanowisko ambasadora brytyjskiego we Francji i opuszcza Stany Zjednoczone. Na jego miejsce mianowany został sir Patrick Henry Dean.

Wspólny komunikat radziecko-austriacki

8 bm. w godzinach porannych nastąpiło w Wiedniu podpisanie wspólnego komunikatu radziecko-austriackiego. Ze strony radzieckiej swój podpis pod komunikatem złożył przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczow, zaś ze strony austriackiej — kanclerz federalny Austrii, Raab i wicekanclerz Pittmann.

Na wstępie komunikat wyraża nadzieję, że podpisanie go, na czele której stał premier Chruszczow, a także osobistość austriackiej, z którą delegacja radziecka przeprowadziła rozmowy. Stronę austriacką reprezentował prezydent federalny dr Schnerf, kanclerz federalny Raab, wicekanclerz Pittmann i inni członkowie rządu austriackiego.

Zarówno w Wiedniu — głosi komunikat — jak i w podróży po prowincjach kraju, szefowi rządu radzieckiego towarzyszył kanclerz federalny Raab. Delegacja radziecka miała możliwość zapoznać się z szeregiem przedsiębiorstw przemysłowych oraz instytucji kulturalnych i społecznych, a także z gospodarstwami rolnymi.

N. S. Chruszczow i towarzyszący mu osoby mogli się osobiście przekonać o powojennej odbudowie i ekonomicznym rozwoju kraju, jakim stał się po zawarciu traktatu państwowego. Władze i ludność Austrii serdecznie podejmowały delegację radziecką.

Rozmowy prowadzone przez N. S. Chruszczowa i członków austriackiego rządu federalnego przebiegały w przyjaznej atmosferze.

Obie strony stwierdziły jednomyślnie, że stosunki radziecko-austriackie, oparte na uznaniu zasad pokojowego współzestawienia państw, niezależnie od ich ustrojów społecznych i ideologicznych, rozwijają się zadowalająco dla obu stron na bazie wzajemnego poszanowania i nieingerowania w sprawy wewnętrzne. Nie ma między obu państwami problemów politycznych, które nie zostały rozwiązane.

W rozmowach przedyskutowano zagadnienia rozwoju stosunków ekonomicznych i kulturalnych między obu krajami.

Obie strony ponownie podkreśliły wagę utrzymania we wzajemnych stosunkach handlowych zasady największego uprzywilejowania, ustalonej w

traktacie z 1948 r. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.



Z narady w KKM

Nie dość krytykować!

Same tylko inwestycje przemysłowe na terenie Krakowa, przewidziane w latach 1960—1965 — mają kosztować 11 miliardów zł, co stanowi 5 proc. ogólnokrajowych nakładów na ten cel. Jednakże dotychczasowy poziom gospodarowania w mieście środkami na różnego rodzaju inwestycje pozostawia wiele do życzenia. Oto np. budowa obiektów sportowych „Włókniarza” i „Wisły” — zamiast dwóch lat — trwała sześć lat i kosztowała odpowiednio drożej. Na 33 procent robót aktualnie prowadzonych przez przedsiębiorstwa podległe Krakowskiemu Zarządowi Budownictwa, brakuje umów notyfikowanych przez bank. W całym mieście bez takich umów i bez pełnej dokumentacji prowadzi się w tej chwili roboty inwestycyjne o wartości 440 mln zł. Projektuje się rozbudowę Krakowskich Zakładów Odlewniczych, gdy tymczasem istniejące już hale produkcyjne są tam wykorzystywane zaledwie w 60 procentach. Budowany dla Krakowskich Zakładów Farmaceutycznych kolektor sanitarny miał być ukończony w roku ubiegłym. Tymczasem nie ma go do dziś i jeśli tak dalej pójdzie — uniemożliwi to oddanie do użytku 894 izb na osiedlu Wieczysta.

Oto garść przykładów, jakie przytoczył w swym referacie sekretarz ekonomiczny Krakowskiego Komitetu Miejskiego PZPR tow. J. Bielej na wczorajszej naradzie miejskiego aktywu partyjno-gospodarczego, poświęconej problematyce V Plenum.

W dyskusji — pod szczególnym ostrzeżeniem krytyki znalazło się wymienione już osiedle Wieczysta, które zostało wadliwie usytuowane na gruncach podmokłych, co w ogólnym stopniu podnieśli koszt tej nieprzemyślanej inwestycji. Mówcy nawoływał do tego, by nie poprzestawać na wtykanie skandalicznych

błędów i niedociągnięć w działalności inwestycyjnej, ale by w ślad za tym poszły sankcje materialne i karne w odniesieniu do osób odpowiedzialnych za złą gospodarkę. Podsumowując naradę sekretarz KKM tow. J. Mitera powiedział zebranych, że przy Komitecie Miejskim powołany został zespół koordynujący akcję rewizji inwestycji, na czele którego stanął i sekretarz KKM tow. J. Wiórkowski. (b)

Możliwość zwolnienia z pracy w dniu 27 lipca

W związku z tym, że sobota 26 bm. wypada między dwoma dniami wolnymi od pracy: 22 Lipca — świętem Odrodzenia Polski i 24 Lipca — niedzielą, dyrektor Zakładów produkcyjnych na podstawie okólnika premera mogą na wniosek pracowników oraz po uzyskaniu zgody jednostki nadzorczej zwolnić w tym dniu załogę od pracy. Zwolnienie to może nastąpić pod warunkiem odpracowania przez załogę w dniu 17 lipca br. pełnej liczby godzin pracy przewidzianej na dzień zwolnienia.

Pracownicy urzędów oraz instytucji państwowych mogą uzyskać indywidualne zwolnienie z pracy w dniu 23 bm. pod warunkiem zadeklarowania na Fundusz Budowy Szkół Tysiąclecia 1/30 swego miesięcznego uposażenia albo zaliczenia zwolnienia na poczet urlopu wypoczynkowego do 1960 r.

Postanowienia te nie dotyczą pracowników zatrudnionych w ruchu ciągłym oraz w instytucjach i zakładach użyteczności publicznej.

Jednocześnie pismo okólnika przypomina, że nieusprawiedliwione opuszczenie nawet jednego dnia pracy powoduje utratę prawa do zasiłku rodzinnego w miesiącu, w którym to opuszczeniu nastąpiło.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

Z narady w KKM

Nie dość krytykować!

Same tylko inwestycje przemysłowe na terenie Krakowa, przewidziane w latach 1960—1965 — mają kosztować 11 miliardów zł, co stanowi 5 proc. ogólnokrajowych nakładów na ten cel. Jednakże dotychczasowy poziom gospodarowania w mieście środkami na różnego rodzaju inwestycje pozostawia wiele do życzenia. Oto np. budowa obiektów sportowych „Włókniarza” i „Wisły” — zamiast dwóch lat — trwała sześć lat i kosztowała odpowiednio drożej. Na 33 procent robót aktualnie prowadzonych przez przedsiębiorstwa podległe Krakowskiemu Zarządowi Budownictwa, brakuje umów notyfikowanych przez bank. W całym mieście bez takich umów i bez pełnej dokumentacji prowadzi się w tej chwili roboty inwestycyjne o wartości 440 mln zł. Projektuje się rozbudowę Krakowskich Zakładów Odlewniczych, gdy tymczasem istniejące już hale produkcyjne są tam wykorzystywane zaledwie w 60 procentach. Budowany dla Krakowskich Zakładów Farmaceutycznych kolektor sanitarny miał być ukończony w roku ubiegłym. Tymczasem nie ma go do dziś i jeśli tak dalej pójdzie — uniemożliwi to oddanie do użytku 894 izb na osiedlu Wieczysta.

Oto garść przykładów, jakie przytoczył w swym referacie sekretarz ekonomiczny Krakowskiego Komitetu Miejskiego PZPR tow. J. Bielej na wczorajszej naradzie miejskiego aktywu partyjno-gospodarczego, poświęconej problematyce V Plenum.

W dyskusji — pod szczególnym ostrzeżeniem krytyki znalazło się wymienione już osiedle Wieczysta, które zostało wadliwie usytuowane na gruncach podmokłych, co w ogólnym stopniu podnieśli koszt tej nieprzemyślanej inwestycji. Mówcy nawoływał do tego, by nie poprzestawać na wtykanie skandalicznych

błędów i niedociągnięć w działalności inwestycyjnej, ale by w ślad za tym poszły sankcje materialne i karne w odniesieniu do osób odpowiedzialnych za złą gospodarkę. Podsumowując naradę sekretarz KKM tow. J. Mitera powiedział zebranych, że przy Komitecie Miejskim powołany został zespół koordynujący akcję rewizji inwestycji, na czele którego stanął i sekretarz KKM tow. J. Wiórkowski. (b)

Możliwość zwolnienia z pracy w dniu 27 lipca

W związku z tym, że sobota 26 bm. wypada między dwoma dniami wolnymi od pracy: 22 Lipca — świętem Odrodzenia Polski i 24 Lipca — niedzielą, dyrektor Zakładów produkcyjnych na podstawie okólnika premera mogą na wniosek pracowników oraz po uzyskaniu zgody jednostki nadzorczej zwolnić w tym dniu załogę od pracy. Zwolnienie to może nastąpić pod warunkiem odpracowania przez załogę w dniu 17 lipca br. pełnej liczby godzin pracy przewidzianej na dzień zwolnienia.

Pracownicy urzędów oraz instytucji państwowych mogą uzyskać indywidualne zwolnienie z pracy w dniu 23 bm. pod warunkiem zadeklarowania na Fundusz Budowy Szkół Tysiąclecia 1/30 swego miesięcznego uposażenia albo zaliczenia zwolnienia na poczet urlopu wypoczynkowego do 1960 r.

Postanowienia te nie dotyczą pracowników zatrudnionych w ruchu ciągłym oraz w instytucjach i zakładach użyteczności publicznej.

Jednocześnie pismo okólnika przypomina, że nieusprawiedliwione opuszczenie nawet jednego dnia pracy powoduje utratę prawa do zasiłku rodzinnego w miesiącu, w którym to opuszczeniu nastąpiło.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej. W tym celu obie strony wyrażają zgodę na podjęcie dalszych kroków w celu usprawnienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

Z narady w KKM

Nie dość krytykować!

Same tylko inwestycje przemysłowe na terenie Krakowa, przewidziane w latach 1960—1965 — mają kosztować 11 miliardów zł, co stanowi 5 proc. ogólnokrajowych nakładów na ten cel. Jednakże dotychczasowy poziom gospodarowania w mieście środkami na różnego rodzaju inwestycje pozostawia wiele do życzenia. Oto np. budowa obiektów sportowych „Włókniarza” i „Wisły” — zamiast dwóch lat — trwała sześć lat i kosztowała odpowiednio drożej. Na 33 procent robót aktualnie prowadzonych przez przedsiębiorstwa podległe Krakowskiemu Zarządowi Budownictwa, brakuje umów notyfikowanych przez bank. W całym mieście bez takich umów i bez pełnej dokument

Po V Plenum

Prosimy o odpowiedź

Zaznaczamy od razu: to nie jest ani „czarna reporterka”, ani „czarna literatura”. To są tylko fakty, które oburzają.

Sprawa jest prosta. Kombinat hutniczy Im. Lenina rozbudowuje się na zasadzie specjalnej uchwały Komitetu Centralnego i Rady Ministrów. Rozbudowuje się na zasadzie poparcia tej wielkiej idei uprzemysłowienia przez masę narodu, przez robotników, chłopów i inteligencję, którzy swoją pracą przyczyniają się do zainwestowania jeszcze blisko 9 miliardów złotych w montaż nowych urządzeń, budowę nowych fabryk i instytucji na nowohuckich już dzisiaj polach.

Rzecz dzieje się na budowie walcowni profilu drobnego. Reporter uwija się między pracującymi robotnikami, przeszkakuje po betonowych słupkach, wymija narzędzia, złożone w stosy materiały budowlane. Reporter się pozornie na niczym nie zna — ale przecież zdrowy rozsądek dyktuje mu, że to co widzi bardzo nie pasuje do normalnie przebiegającego montażu. Oto robotnicy budowlani wkraczają pomiędzy montaż, zakładających podstawy do klatek wstępnych walcowni profilu drobnego. Teraz zakładają betonową podlogę. Monterzy wezli na budowę zgodnie z terminem. Wykonawca robót budowlanych „przypomniał sobie” o podłodze. Ale to nie. Sprawozdawca wasz musi zacząć jednego z pracowników budowy:

— Proszę pana, dlaczego nie montujecie do końca tych śrub? Dlaczego nie zakręcaacie owych gładko wypolerowanych podstaw maszyn walcowniczych?

Zaczepiony pracownik rozkłada ręce. Potem dodaje:

— Ja nie na ten temat nie chcę mówić, bo gdyby to wszystko trafiło gdzieś wyżej, to miałbym z pracą kłopoty...

Zastrzegłem przeto, że nazwisko informatora zatrzymam dla wiedzy redakcji — i otrzymałem następującą odpowiedź:

— Fundamenty betonowe dla klatek wykładających żelazno o 40 mm. W rezultacie trzeba zdemontować około 100 ton podstaw,

trzeba uciąć stare kotwy — czyli krzyby przytrzymujące podstawę maszyn i doszukać nowe odcińki, tak, aby długością swoją obejmowały one podstawę maszyn. Rozmówca podał mi orientacyjny koszt demontażu maszyn na około 80 tys. zł. Nie mówimy już o tym, że roboty montażowe opóźniły się o ok. miesiąc...

Generalny wykonawca Zarząd Budowlano-Montażowy nr 3, który utrudnia montaż „Mostostalu” wykonanie przewidzianych w terminie prac wyraźnie lekceważy sobie zasadę pracy zgodnie z planem. 40 mtn przy montażu maszyn przemysłowych wielkość — olbrzymia. Jak w takim razie wyglądają fachowcy z krakowskiego Przedsiębiorstwa Miernicze-go? A jak — pracownicy budowlani? Czy należałoby o tym porozmawiać na przykład na organizację partyjnej Zarządu Budowlano-Montażowego?

Idziemy dalej — śladem oczywistych niedopatrzeń i oczywistego niedbalstwa. Hala produkcyjna przyszłej walcowni profilu drobnego ma ni-szczelny dach. Robotnicy „Mostostalu” kilkakrotnie zwracali uwagę inżynierom — zwierzchnikom, że maszyny montowane w tej hali po prostu rdzewieją. Poproszono więc budowlanych o uszczelnienie dachu — oczywiście reakcją była natychmiastowa. Zaczęto uszczelniać dach... akurat od przeciwnej strony hali, tam, gdzie deszcze kapają tylko na beton, a nie na precyzyjne urządzenia walcownicze.

Kłopotów z dachem nie ma

już na walcowni kesów. Są inne. Niemniej ważne. Nie wspominamy już w tym miejscu, że dość dużo pieniędzy kosztowało nowe wypalenie otworów w podstawach maszyn — na skutek różnicy w zamontowaniu kotw wynoszącej około 30 mm — ale wybudowanie stojaków betonowych pod wały do silników 9, 11, 13 klatki bez zbrojenia — sprawiło, że te stojaki po prostu pokły. I znowu trzeba demontować urządzenia, budować na nowo stojaki już ze zbrojeniem. W ten sposób — jak stwierdził mój rozmówca — około 80 tys. zł znowu wpadnie w pokrycie robót nieprzewidywanych. Nieprzewidywanych, ponieważ nikt nie przypuszczał, że którekolwiek pod ciężkie urządzenie przemysłowe budować będzie stojaki, które można rozwałić mocniejszym uderzeniem młota.

Ludzie, bo w trakcie mojej podróży po walcowni kesów rozmawiało z mną kilku robotników, mówią:

— Nie jesteśmy przedsiębiorstwem zielonym. Mamy doświadczenie w montowaniu urządzeń przemysłowych. Kiedy się popełnia błąd 10 lat temu przy budowie pierwszych obiektów — zgoda. To się mogło zdarzyć. Ale teraz trzeba za takie marnotrawstwo pociągnąć do odpowiedzialności winnych.

— Tu nikt na nikogo nie leci. Tu chodzi o wykonanie rzetelnie swojej roboty i o niewprowadzanie niepotrzebnego chaosu na budowie.

— My i tak te zapóźnione terminy nadrobimy, ale powiedzcie sami, czy nasza energia nie powinna być wykorzystana na przyspieszenie montażu, a nie na łatanie dziur?

Odpowiedź na to pytanie może dać tylko i wyłącznie kolektyw kierownictwa i partyjny przedsiębiorstwa budowlanych. (J)



OJCOWSKI PARK NARODOWY
BAZA TURYST. NA „ZŁOTEJ GÓRZE”

SKALA 1:2000
SZKIC KONCEPCJI PRZESTRZ.

Inwestycja na miarę europejską

W każdą pogodną niedzielę, a w okresie lata codziennie, do Ojcowia ciągną sznury autobusów, samochodów i motocykli. Wg niepełnych danych — ujętych tylko przez PTTK — ruch turystyczny wypożyczynkowy sięgał tu w 1958 r. 270 tys. ludzi, w 1957 — 350 tys., w 1958 — 500 tys., a w 1959 r. już 550 tys. Widać na sobie bez większych trudności wyobrazić klasę, którą wywołuje tak wielki napływ ludzi.

Nie na tym kończą się jednak kłopoty wywołane popularnością Ojcowia. Tak np. w tej chwili czynna tu jest jedna (zresztą bardzo dobrze prowadzona) gospoda, bar samoobsługowy oraz 4 kioski. Nie można natomiast w ogóle brać pod uwagę gospody GS w Pieskowej Skale, uraga ona bowiem wszelkim pojęciom o sensowności prowadzonym zakładzie zbiorowego żywienia.

Ponadto w Ojcowie brak hotelu. Dom noclegowy PTTK „Zosia” dysponuje 80 miejscami. Prymitywne izby chłopskie mogą pomieścić jeszcze dalszych 220 osób. I to już wszystkie dotychczasowe możliwości.

Równocześnie w samym centrum Ojcowia rezyduje na dobre ośrodek szkolenia księgowych CRS, który zajmuje największe i jedyną willę: „Kazimierz”, „Łokietek”, „Berio”, „Jadwiga” i „Uroczka”. Cały ten kompleks domów obejmuje około 4 tys. m. kw. powierzchni mieszkalnej. Ładnych parę lat trwają już „rokoowania” z CRS o likwidację ośrodka i późniejsze wykorzystanie will w bardziej rozsądny sposób — niestety jednak ciągle nie można dojść do porozumienia. Niepojęte. Upór CRS przy utrzymywaniu bardzo kosztownej placówki na odludziu, gdzie słuchacze nie mają żadnych możliwości zapoznania się z praktyką, wydaje się co najmniej dziwny jeśli nie niedorzeczny. Na domiar złego CRS nie jest najlepszym gospodarzem — budynki i urządzenia są silnie zdewastowane.

W czasie gdy CRS króluje w samym Ojcowie, w baszcie nad bramą zamkową w małym poikoku mieści się coś co nosi szumną nazwę: muzeum. Zbiory, których nie można nazwać eksponatami, zgładane są i tak przez ponad 150 tys. osób rocznie. Absurd? Na pewno. Jak do tej pory, jednak nie do rozwiązania. A podsumowując trudności nie zapomnijmy o jednym fakcie: wg niepełnych i w tej chwili niemożliwych do uchwycenia danych, turyści pozostawiają w Ojcowie ponad 2 miliony złotych rocznie.

Czy w Ojcowie nie się nie robi? Nie podobnego, tyle, że tempo prac jest w stosunku do potrzeb o wiele zbyt wolne.

Zatwierdzony wielki plan rozbudowy Ojcowia uwzględnia 2 zasadnicze kierunki. Z jednej strony traktuje on Ojcow jako Park Narodowy — rezerwat przyrody, z drugiej — jako ośrodek wypoczynkowy dla ludzi pracy.

Tylko tego rodzaju koncepcja stworzenia w dolinie Prądnika wsiadłowego Parku Narodowego, a przeznaczenie ośrodka wypoczynkowego poza jego obręb uchronił teren rezerwuatu przed zniszczeniem przez masę turystów, zachowa jego piękno i urok.

„Wysiedlenie” CRS — co przed czyśną wille „Kazimierz” zostanie zamieniona na hotel, „Łokietek” zaś — na restaurację i kawiarnię.

Wywornia wody sodowej, która spłynie dolinę, a z którą również toczą się portrakcje, ma zostać przeniesiona do ruinowanej wille „Reduta”, gdzie bez szkody dla Parku może kontynuować swą działalność. W wille „Berio” znajdzie wtedy dopiero właściwe pomieszczenie muzeum ojcowskie.

Poza obrebem Parku, w 50-letnim lesie o powierzchni ok. 100 ha, na tzw. Złotej Górze rozpoczęto już prace przy budowie nowoczesnego ośrodka wypoczynkowego. Obejmuje on: pawilon gastronomiczny, parking na 250 autobusów wraz ze stacją benzynową, obozowisko campingowe, składające się z 100 kilkunastopiętrowych domków, placę sportową do gier i zabaw, amfiteatr przeznaczony na koncerty, seanse filmowe, zabawy itp.

Prócz tego u podnóża Pieskowej Skali stanie drugie osiedle campingowe i pawilon gastronomiczny. Całość prac zaplanowanych na najbliższych 5 lat wymaga kosztów sięgających około 20 milionów złotych. Jak widać — inwestycja na miarę europejską.

Na zakończenie parę uwag na marginesie ojcowskich projektów:

1. Czy nie ma możliwości przyspieszenia budowy drogą koncentracji środków finansowych? Jak dotąd zasadniczy udział w dostarczaniu pieniędzy na wielu różnych „fundatorów”: Woj. RN, RN m. Krakowa, PRN w Olkuszu. Przyspieszenie budowy pozwoliłoby szybciej zamortyzować wydatki i rozpocząć zyskowną eksploatację obiektu.

2. Czy nie należałoby — biorąc pod uwagę fakt przeważającej ilości turystów ze Śląska — zwrócić się do tamtejszych władz wojewódzkich z propozycją udzielenia pomocy?

3. Czy doprawdy nie ma możliwości przyspieszenia i finalizacji dyskusji z CRS i wytwornia wody sodowej?

4. Czy Kraków nie powinien zastanowić się nad skierowaniem — choćby częściowo — ruchu turystycznego zwłaszcza z Nowej Huty właśnie na Ojcow i odcieplenia tym samym przedławowej do nie-możliwości trasy Kraków — Zakopane? (ms)

»Ala ma kota«
zniknie ze szkół dla dorosłych

Już od najbliższego roku szkolnego w szkołach dla dorosłych obowiązować będzie nowy program nauczania, w którym cały materiał naukowy dostosowany zostanie do poziomu i potrzeb ludzi dorosłych. Wiedza, jaką otrzymywać będą uczniowie w szkołach wieczorowych, będzie miała wiele elementów praktycznych, z którymi stykają się oni w życiu codziennym i pracy zawodowej. W ślad za zmianą programów idzie także zmiana podręczników szkolnych. Symboliczna „Ala ma kota”, jak też podręczniki dla dzieci do nauki innych przedmiotów, z których dotychczas, niestety, musieli korzystać ludzie dorośli, zastąpione zostaną podręcznikami opracowanymi z myślą o nich. Wydano już podręcznik języka polskiego dla dorosłych, uczących się w klasach I-IV oraz podręcznik matematyki dla klasy VII. W opracowaniu jest podręcznik języka polskiego dla klasy VI — VII.

Dla stworzenia najbardziej dogodnych warunków ludziom pracującym i uczącym się, Ministerstwo Oświaty wprowadza nową siatkę godzin, która przewiduje ograniczenie czasu spędzanego w szkole, poprzez wybór najważniejszych partii materiału naukowego. Począwszy od klasy IV do VII przewidziano 15 godzin nauki tygodniowo, z tym, że w ostatnich dwu klasach przeznaczona jest dodatkowo 3 godziny na przedmioty zawodowe.

Jeszcze jednym udogodnieniem jest wprowadzona klasyfikacja semestralna, która stanowi dużą ulgę chociażby dla tych uczniów, którzy z przyczyn niezależnych musieli przerwać naukę w ciągu roku. Mogą oni wówczas podjąć naukę od połowy roku szkolnego, tracąc tylko jedno półrocze.

Mała matka trzech synów. Jak zwykle w takich wypadkach, dwóch było mądrych, a trzeci niewydarzony. Najstarszy syn służył za rysownika i kreślił. Raz mu wydławił most bez żadnej podpórki, drugi raz drapacz chmur na kółkach. Raz przekrój, drugi raz wystroj. A czasami nawet taka maszyna, że jak z jednej strony rzucił proszki, to z drugiej wypadają serduski. Konstruktor — powiadaja ludzie — i kłaniają mu się nisko. Miejsce ma w szacunku bliźnich zabetonowane.

Drugi syn rozsiadł się za biurkiem. Z przodu maszyna do liczenia, z tyłu kasa. A na biurku biblia. Dziennik Urzędowy Mln. Finansów. Ale on do niej nie zagląda — umie przecież na pamięć. I o pamięć odpowiada: tobie dam tysiąc, tobie sto, a tobie pięć. Bo przepis numer XYZ łamane przez null null nie przewiduje. Wiadomo, pan na inwestycjach. Każdy trzy razy puka i na paluszkach wchodzi. Jeden jest Plan Finansowy i główny księgowy, jego prorok...

A trzeci syn miejsca sobie nie znalazł — ani za rysownikiem, ani za biurkiem, Ani w ludzkich oczach.

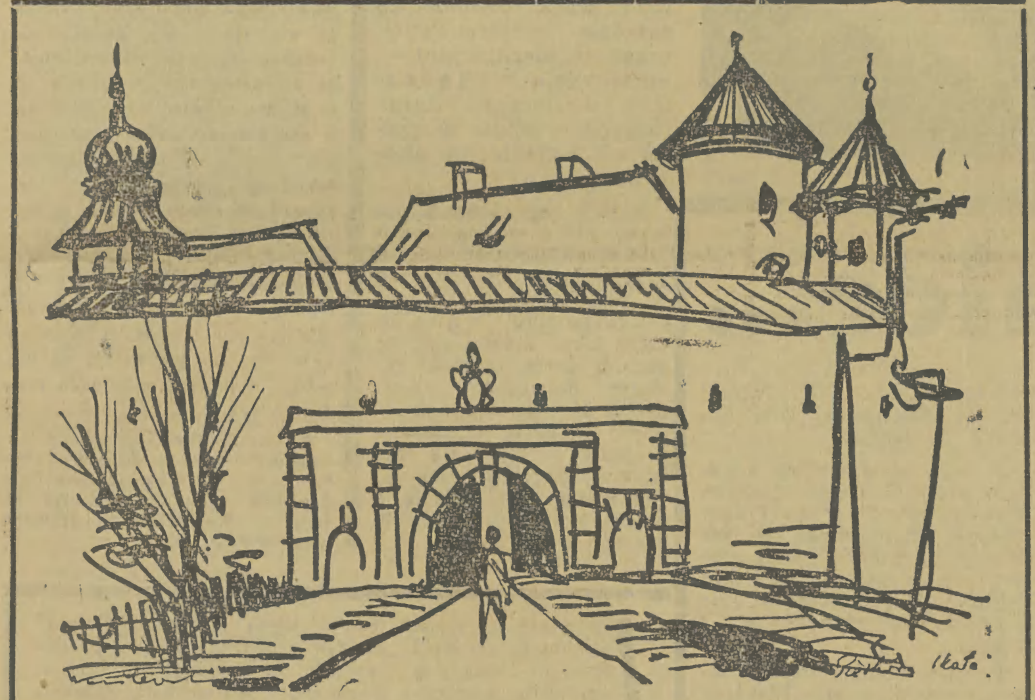
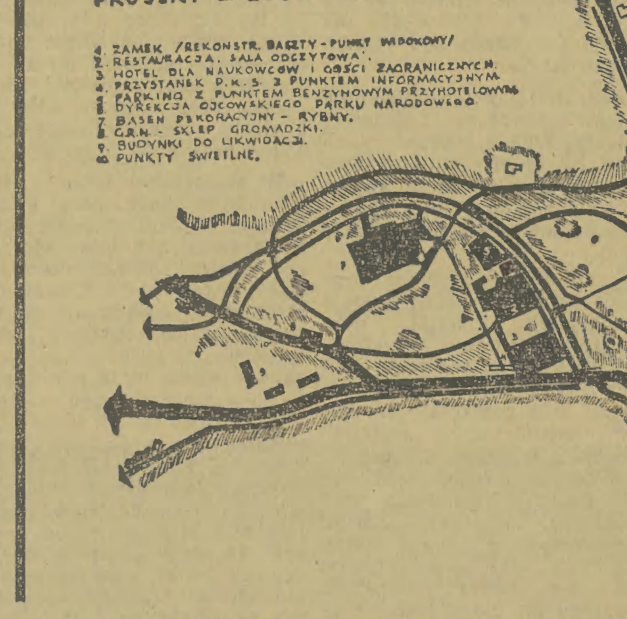
Ni pies, ni wydra

Głos ma wprawdzie doniosły i komendujący w hall fabrycznej: ty tu, ty tam, ty przedej, ty mocniej... Ale ludzie, do starego przyzwyczajeni, wstrząsają ramionami: Odpiecz się, bo my robimy według konstrukcji pana konstruktora.

Nie lepiej powodził mu się w biurze. Woła co prawda energicznie: zmieńcie przepis, poprawcie instrukcję... Ale u nas nowinek nie lubią, patrz na niego jak na rarogą: Przecież pan główny księgowy przepis i instrukcję już zaparował.

Wziął go w kąt i pyta: Kto ty właściwie jesteś? A on powiada: Organizator produkcji. Też coś takiego. Ani czeków nie podpisuje, ani dokumentacji nie zatwierdza. W nomenklaturze go nie ma. W spisie etatów nie figuruje. I w ogóle miejsca na szczeblu facet nie posiada. Ni pies, ni wydra. BANKA

OJCOWSKI PARK NARODOWY
„PARK ZAMKOWY”
SKALA 1:2000
PROJEKT ZAGOSP. PRZESTRZENNEGO



„Komar” konkurentem „Rysia”

Nowy polski motorower „Komar”, którego prototyp wykonany został w maju w Bydgoskich Zakładach Rowerych, jeszcze w tym roku wejdzie do produkcji seryjnej. Za kilka miesięcy „Komar”, w cenie 4.500 złotych, pojawią się w sklepach.

A zatem rodzina polskich „mopedów” szybko się powiększa. Najpierw był „Rys”, który całkiem nieźle potoczył się na szosach i przez wielu użytkowników przedkładał nad importowanego „Simpsona”. Potem pojawił się „Zak”, lżejszy i tańszy od „Rysia”. „Komar” będzie tańszy i lżejszy od „Zaka”. Będzie to zatem najpopularniejszy z naszych motorowerów — dla najszerszego kręgu zwolenników „małej motocykli”.

W porównaniu z wrocławskim „Rysiem”, bydgoski „Komar” jest o 6 km lżejszy i o 5 km/godz. szybszy. Fachowcy uważają, że silniczek „Komara” z Zakładów Mechanicznych w Debie górze nad silniczkami motorowerów zagranicznych, „Komar” ważyć będzie 40 kg i rozwijać maksymalną prędkość 55 km/godz. Na 100 km zużyje paliwa wyniesie 1,8 litra.

„Komar” ułatwi wielu ludziom dojazd do pracy i niedzielny wypoczynek oraz letnie wycieczki turystyczne. Choć ma on mniej „motocyklowy” wygląd niż „Rys”, reprezentuje się przyjemnie dla oka.

W 1951 roku Bydgoskie Zakłady Rowery dostarczyły na rynek około 15.000 „Komarów”. W 1955 roku roczna produkcja popularnego motoroweru powinna osiągnąć 150.000 sztuk. (WIT)

Ze szkicownika A. Wasilewskiego

„Chociaż to zamierzacie czasy, to jednak serce mnie boli, kiedy mijam Krakowską Bramę w Ojcowie i kiedy wskazuję mi palcem — Grotę Łokietka...” — O... tu w tej grotce ukrywał się król — mówi nawet pachole mające kwaśne mleko pod węsem... — Zawsze wtedy odwracam głowę ze wstydu! Nie chcę uprost wierzyć, by w tej wapiennej dziupli, w tym bunkrze nietoperzy i jaszczurek mógł się dekokować król — pierwszy nasz grotołaz i to w początkach — Milenium!

„Nie chcę pojąć dlaczego Łokietek nie wskoczył na siodło i nie popędził do Pieskowej Skali po pomoc, odwody, rezerwy, dlaczego nie chwycił za maczugę Herkulesa i nie prał uroga ile wlezie!” — „Oto i zamek Szafranców w Pieskowej Skale, którzy napadali na jadących kupców, kładąc później głowę pod topór katowski...” — „Tę bramą wyjeżdżał również ze swą chorągwią „stary koń” pod Grunwald — Piotr Szafraniec!”

3.

Był pogodny wieczór kwieciowy, pachnący wiosną jak gdyby na przekór wojnie. Po Palmowej Niedzieli nadszedł poniedziałek, zgodnie z tradycją nazwany „Wielkim”. Dla małej gromadki „spiskowców”, ochraniających ukryte skarby matejkowskie, nadeszła chwila decydująca.

Był wieczór. Kiedy pod sklepianiami gmachu muzealnego ozwały się echa ściszonego, ostrożnych kroków kilku ludzi — oraz stłumione słowa półgłosnych poleceń i wskazówek. Rozebrano „ładę” o kształcie podobnym do schodów, wytożono spod niej ogromny wał, który należało — wedle powziętego i starannie wypracowanego planu — przenieść do komórki drewnianej, znajdującej się na podwórzu muzeum, drzwi komórki były za małe, aby pomieścić ogromną „szpulę”. Wtajemniczeni rozebrali więc ścianę komórki, przygotowując w ten sposób nieco więcej miejsca. Upewnili się, że nie słychać w obejści muzeum żadnych podejrzanych odgłosów, dzwignęli szpulę, moźnolnie taszcząc ją w kierunku wyjścia.

Cieźar półtoręj prawie tony — to nie bałatek! Nabrzmiwają żyły w skroniach, gesty pot okrywa czoło i lepi się na plecach. Dźwigać takie brzemienie trzeba możliwie bez hałasu, unikając głośniego rumoru, jaki sprawia przetwarzanie drewnianego wału. Krok za krokiem grupka ludzi wraz z ciężarem dobiegła szczęśliwie na podwórze. Tu wsunęli szpulę do wnętrza komórki, ustawiając na swoje miejsce rozebraną uprzednio ścianę. Wywoda zakrzętał się energicznie nad osłoniętym wałem z obrazami stertą zgromadzonym w komórkę graciwa i jakichś rupie-

ci niewładowego przeznaczenia, które przydały się teraz w sam raz. Niebezpieczeństwo wiszące nad matejkowskimi skarbm, zostało usunięte, ale tylko chwilowo. Jak się okazało — był to już ostatni moment, ostatni przysłówowy „dzwonek na alarm”. Nazajutrz bowiem po przeniesieniu obrazów do komórki Niemcy zajęli gmach na ulicy Narutowicza 4, usunęli z niego resztę pracowników polskich, i wyznaczyli na miejsce Wyody swojego człowieka: intendenta — Ukraińca.

Roman Pieczyrak zaglądał kilkakrotnie do Taborów Miejskich, porozumiewając się z Galera. Pośpiesznie przygotowywano w Taborach wóz drabiniasty, przedłużony specjalnie o dwa metry. Galera sam dośladł wyboru jak najlepszych i jak najmocniejszych koni spośród tych, które znajdowały się w Taborach. Sam również wybrał woźnicę. Był nim Michał Grzesiak. Nie wiedział on jakie zadanie go cze-

bitwa o Grunwald

MONIKA WARNENSKA (6)

Wiedział jednak, że lepiej trzymać język za zębami i nie pytać... Tymczasem Niemcy rozpoczęli masowe przesiedlenie Polaków z lepszych mieszkań z centrum Lublina. Śródmieście od razu ogarnęła atmosfera bałaganu i chaosu, towarzysząca zazwyczaj wszelkim przeprowadzkom. Pośpiech i brutalność Niemców potęgowały ją jeszcze bardziej. Ten zamęt był bardzo na rękę małej grupce odważnych ludzi, którzy podejmowali dalszy ciąg ryzykownego i niebezpiecznego przedsięwzięcia.

Przez cały dzień w pobliżu obejścia muzealnego krzątało się kilku mężczyzn. Zajął się rozbiórka plotu, oddzielającego Muzeum od sąsiedniej posesji przy ulicy Narutowicza 2. Na wypadek zainteresowania i jakichś pytań ze strony Niemców, mieli odpowiedzieć: naprawiający plot, który gwałtem domaga się ratunku. Właściwym celem tej pracy było umożliwienie dojazdu w pobliże posesji muzealnej. Od-

Nie wiadomo skąd wzięło się tutaj tyle rupieci, który kiedy indziej przeklinałaby niedługo gospodyni, a która obecnie przydała się w sam raz. Równocześnie jednak trzeba mieć oko na wszystko. Czy w pobliżu nie płacze się ktoś podejrzan? Czy krzątająca jest dostatecznie uprzedzona przeprowadzką? A jeśli nawiśnie się jakiś gorliwy Niemiec, którego zainteresuje zawartość wozu? — Trudno, wtedy będzie co ma być — myśli na chłodno dzielny człowiek, wiedząc dobrze, że wtedy zgina wszyscy, uczestniczący w tym przedsięwzięciu.

Bitwa o „Grunwald” trwa. Nakładano pomiędzy graty słomy. Któryś z obecnych zniknął na chwilę — i wnet wrócił, tocząc przed sobą... balę. Zwykłą drewnianą balę, jak się później okazało, po prostu... ukradzioną z sąsiedniego domu. Począwszy sprzęt gospodarski zamydłał na sterczącym ze stopy rupieci końca drewnianego wału. Pieczyrak, Krzesiński i Wojda, Galera i Podlesny ruszają pieszo. Grzesiak traska z białą, głośnym cmońnięciem zachęcając konie do ruszenia w drogę. Choćby wybrane zostały specjalnie do tej niebezpiecznej aczkolwiek krótkiej podróży — ciągną one z widocznym wysiłkiem. Widać od razu, że droga potrwa długo, wóz postawa się wolno, dodatkowo utrudnia jego wędrowkę ruch i zamęt panujący na ulicach. Ale wskutek masowej „przeprowadzki” na rozkaz okupantów, ulice pełne są innych wozów z meblami i wszelakiego rodzaju gospodarskim sprzętem. Jeszcze jeden wóz, choć większy ponad mijające go inne, może nie zwrócić uwagi. — Gdyby mieć brzo! — myśli Roman Pieczyrak.

(C. d. n.)



towna i trwa długo — zainwestowane sumy zwracają się dopiero po wielu latach. Elektrownie ciepłe kosztują wprawdzie taniej i zbudować je można szybciej, jednakże wymagają one dla swych kotłów wielkiej ilości wody. Trzeba zatem budować obok nich kosztowne zbiorniki wodne i skomplikowane urządzenia chłodnicze.

A czy nie można zbudować elektrowni ciepłej bez kotłów parowych i wielkich zbiorników wodnych? Uczeń radziecki, który postawił to pytanie, znalazł na nie odpowiedź: owszem, można, jeśli elektryczny generator elektrowni połączony będzie przez turbinę gazową!

Rozpalenie wielkiego kotła parowego trwa do 20 godzin. Turbina gazowa może uruchomić w ciągu 20-30 minut. Na tym polega pierwsza jej zaleta, niezwykle cenna dla energetyki. Turbina gazowa zużywa trzy razy mniej wody od parowej — a zatem odpada kłopot z budową wielkich zbiorników wodnych. To właśnie jej druga zaleta. Do budowy turbiny gazowej potrzeba dwa razy mniej metalu, niż do budowy agregatu parowego o identycznej mocy — to już trzecia zaleta nowego typu turbiny. Wreszcie czwarta jej zaleta — to 5-10-krotna oszczędność zużycia energii na cele własne.

W sumie budowa elektrowni, zaopatrzonej w turbiny gazowe — trwać będzie jeszcze krócej niż budowa tradycyjnej elektrowni ciepłej z kotłami parowymi. Koszt budowy elektrowni nowego typu, przypadający na każdy kilowat jej mocy, będzie ponadto znacznie niższy od kosztu elektrowni o turbinach parowych.

Energetycy radziecy przystąpili już do budowy turbogeneratora gazowego o mocy 25 MW. Na jakich zasadach działał będzie ten turbogenerator?

Powietrze oczyszczone z kurzu dostaje się do kompresora niskiego ciśnienia, gdzie ulega sprężeniu do 3,5 atmosfery. Po przejściu przez urządzenia chłodnicze trafia z kolei do kompresora wysokiego ciśnienia i sprężone do 10 atmosfer wpada do komory spalania. Do tej samej komory dostarczany jest gaz o wysokiej kaloryczności, w stanie ciekłym. Produkty spalania, posiadające temperaturę 700 stopni, kierują się do turbiny gazowej. Następnie przepływają przez regeneratory i wydostają się z elektrowni przez komin.

Elektrownia pracująca w oparciu o turbogeneratory gazowe będzie wyglądała inaczej niż dotychczasowa elektrownia ciepła. Brak w niej będzie nie tylko kotłów parowych, lecz również gigantycznych urządzeń podawczych dla węgla. Znikną także kondensatory i potężne pompy cyrkulacyjne.

ZMNIEJSZENIE groźby śmierci?

Wspominaliśmy niedawno o rewelacyjnych udoskonaleniach w zakresie elektronowej aparatury, która w szeregu gałęzi medycyny — otwiera przed światem lekarskim szerokie perspektywy skutecznej pomocy chorym.

Wiele prawdziwych historii, które przeżywały pacjenci nowoczesnych szpitali — zarówno na Zachodzie (USA, Szwecja, NRF, Anglia, Francja), jak i na Wschodzie (ZSRR, Japonia) mogłoby się wydawać opowieściami z kręgu literatury fantastycznonaukowej, a przecież są to rzeczywiste symbole postępu, które towarzyszą rozwojowi — jako rzeczywistość XX w.

Bo pomyślcie: w pewnym szpitalu znalazł się pacjent, który przed godzinami został poddany zabiegowi operacyjnemu. Zasadniczo wszystko odbyło się pomyślnie — i stan chorego nie budził żadnych obaw. Gdy oto nagle — jego serce — jak to się mówi potocznie — zaczęło bić nierówno, aż w końcu... stanęło. Innymi słowy — oznaczałoby to kres życia. A jednak ten człowiek nie umarł. Dlaczego?

Sprawiła to — maszyna ustawiona przy łóżku i połączona z ciałem pacjenta, która natychmiast wyczuła brak pracy serca — i automatycznie rozpoczęła swoje działania.

Aparat został tak skonstruowany, że z pomocą elektrod przymocowanych do klatki piersiowej — sprawdza i reguluje

rytm serca. Dzięki „wyrzucanym” impulsom prądu (60 na minutę) pobudza serce do ponownego działania. Mało tego, maszyna równocześnie uruchamia specjalne urządzenie alarmowe — które natychmiast wzywa personel pielęgniarski do chorego.

W ten sposób nie raz już aparat tego typu uratował życie ludzkie. Należy zaznaczyć, że podobne aparaty — przenośne, o wadze ok. 1 kg — weszły także w użycie stając się „podporą” dla chorych, którzy opuścili szpitale — nie mając pod ręką najbardziej niezbędnej pomocy lekarskiej. Oczywiście, że przenośne maszyny — regulatory rytmu serca — są z konieczności aparatami na baterie. Nie przeszkadza to jednak w ich funkcjach. Wysyłają na minutę 80 impulsów elektrycznych o napięciu 2-3 volt — nie tylko przyspieszając pracę serca, ale bardzo często pomagając je jakby na nowo ożywić!

Oba przytoczone tu aparaty — należą do najnowszych osiągnięć zastosowania elektroniki w medycynie. Lekarzy, którzy dawniej byli zdani niemal wyłącznie na własne umiejętności i wyczucie — odwołują się dziś do elektroniki we wszystkich dziedzinach medycyny: przy rozpoznawaniu chorób, w leczeniu, w chirurgii, rehabilitacji i — w badaniach naukowych.

Najbardziej sensacyjnym wynalazkiem są elektrownie przrządy, które czasowo zastępują działanie głównych narządów chorego podczas operacji. Elektrycznie poruszane i kierowane maszyną — umożliwiają normalne krążenie krwi z pominięciem serca, oraz spełniającą normalne funkcje tego ważnego organu — przyciskają się do miłowych kroków naprzód w dziedzinie chirurgii serca.

W podobny sposób — sztuczne płuca i nerki (zbudowane również na zasadzie elektrowniowych urządzeń kierujących) — umożliwiają wyłączenie działalności naturalnych organów w czasie ich badania lub operowania.

Takich aparatów i maszyn, które można stosować w najbardziej różnych przypadkach chorób — znajdujemy coraz więcej (wspomniemy o nich jeszcze kiedy indziej). W ten sposób życie ludzkie uzyskuje dodatkowe atuty, dzięki którym wygrana lekarza w partii o zdrowie pacjenta — staje się zwycięstwem optymistycznym, jeśli idzie o walkę przy przedłużaniu naszego życia! (ber)

Kto To wymyślił?

A niech to piorun trzasnie! Połpita ta inwokacja, stosowana nader często w mowie potocznej, nie znajduje uzasadnienia w umysłach ludzi mądrych. Specjaliści z zakresu elektryczności atmosferycznej zrobili nawet wszystko, aby piorun właśnie trzasnął — przy czym zyskał sławę i uznanie, w przeciwnieństwie do autora powiedzonka.

Naukowców parających się „artylerią niebieską”, czyli zjawiskami burzowymi było i jest wielu, ale najsłynniejszym pozostał wynalazca piorunochronów, Benjamin Franklin i n.

Był pierwszy okres niepoprawności USA w wieku XVIII. W małym miasteczku Bostonie żył wtedy i pracował syn angielskiego emigranta, działacz społeczny, polityk, filozof, publicysta i wydawca w jednej osobie. W 1752 r. z nazwiska Franklina wstąpiła do nauki polityka ani filozofia, lecz eksperyment z latawcem. Przy pomocy tego „niepoważnego” przedmiotu Franklina udowodnił, że „narzędzie kary łożowej” — piorun, jest prozaicznym wywołaniem elektrycznym pozbawionym mistycznych właściwości. W rok później ówczesny Franklin rozwiązał problem za bezpieczeństwa domostw instalując w Filadelfii pierwsze urządzenia odgromowe: 3-metrową sztabę żelazną połączoną metalowym przewodem z ziemią. Gwoli prawdy stwierdzić należy, że pierwszy piorunochron uznania nie zyskał, — był jak na wynalazek zbyt niepozorny. Dopiero po 30 latach rozprzestrzenił się i z minimalnymi zmianami służy nam do dziś.

Niezależnie od Franklina, na podobny pomysł wpadł uczony czeski Prokop Dirsz. W 1784 r. zainstalował on w Przemysławcu podobne urządzenie. W cztery lata później sympatyczny mieszkaniec tej wsi roznieślił wynalazek w drobny mak uważając go za winowajcę suszy, która nawiedziła Morawy. Nie bédziasz progiem we własnym kraju...

Kiedy już ludzie umieli piorun unieszkodliwić, zaczęło się zastanawiać nad wykorzystaniem jego energii elektrycznej. Niestety nie opłaca się. Zasoób przeciwnego pioruna wynosi około 40 kilowatogodzin co równa się 16 zł. Można więc powiedzieć np. w czasie burzy: „znów 16 zł stracił” — nie warto natomiast dla takiej sumy uganiać się za piorunami po całym świecie. A bila ich ogółem około 100 na sekundę na kuli ziemskiej. Rekordowa jaśniejsza ma w czasie burzy 9 5 wytrwało na godzinę, a w se mie 220 dni burzowych w roku. Jeśli się tam nie opłaci, to cóż mówić o naszych mizernych możliwościach.

P. S. Jeśliby ktoś sądził że kupno grotu do piorunochronu w 1962 r. w Polsce należy do rzeczy prostych, ten się myli. 205 lat istnienia wynalazku to przecież czas krótki... (al)

Tańsza od parowej

Turbina gazowa, która znalazła szerokie zastosowanie w lotnictwie, przemyśle okrętowym oraz na stacjach pomp wielkich gazociągów, może zrobić oszałamiającą karierę w energetyce.

Stosowane w technice turbin gazowe nie wytwarzają dotychczas energii elektrycz-

nej. Perspektywy ich wykorzystania w elektrowniach są jednak bardzo pojętne.

Podstawowym typem elektrowni budowanym we wszystkich krajach jest nadal elektrownia ciepła (parowa) i wodna. Elektrownia wodna wytwarza tańszy prąd, jednakże budowa jej jest koszt-

W Moskiewskim Instytucie Naukowym im. Siergiego Ordżonikidze grupa naukowców pod kierownictwem prof. I. P. Bratuchina prowadzi interesujące badania nad pojazdem niedalekiej przyszłości — „latającą platformą”. O próbach jednego z modeli tego pojazdu donosiła niedawno prasa.

„Latająca platforma” pochodzi w prostej linii od helikoptera, jednakże różni się od niego wyglądem zewnętrznym. Przypomina ona tacę o zaokrąglonych rogach, z wmontowanym pośrodku „ortem” — kabiną pilota i załogi. Jedynym znakiem pokrewieństwa „latającej platformy” i helikoptera są wirniki, pozwalające tej niezwyklej konstrukcji odrywać się płonowo od ziemi i lądować w trudno dostępnych miejscach.

Wirniki pojazdu prof. Bratuchina rozmieszczone na czterech rogach platformy w zagłębieniach, pokrytych kratą. W porównaniu z wirnikami helikopterów są one niewielkie i wydają się na pierwszy rzut oka słabe. Produkowany w Polsce śmigłowiec SM-1 posiada wirnik o średnicy 14,3 m. Średnica wirników „latającej platformy” wynosi zaledwie 1,8 m! Jednakże użytkowanie ich w swego rodzaju kanałach — zwiększa znacznie siłę nośną. Nasz jednowirnikowy śmigłowiec SM-1 może unieść na pokładzie 4 osoby, natomiast czterowirnikowa „latająca platforma” oprócz załogi zabiera w powietrze 40.000 kg ładunku!

Jako pojazd, służący do przewożenia ciężkich ładunków, „latająca platforma” stała się może groźnym konkurentem samolotu i helikoptera. Wszak 40.000 kg — to waga 10 słoni lub wagonu towarowego wraz z zawartością! Jeśli dodamy, że nowy pojazd lotniczy jest niezwykle prosty w budowie, łatwy do

10 SŁONI to traszka!

podstawowym surowcem jest ryż. Równie stare, a znacznie bardziej rozpowszechnione w całym świecie jest piwo, wyrobione m. in. z miodu, ziół i pszczoły, z bulwy roślinnych, kukurydzy czy prosa. Wystawiali je (i zarazem o strażeli przed nim) już przed 6 tysiącami lat Egipcjanie. Na 2,5 tys. lat przed n.e. mieszkańcy kraju nad Nilem znali już cztery gatunki piwa (i jeszcze więcej gatunków win).

Jaka rolę odegrało wino w krajach śródziemnomorskich wiele można by napisać. W starożytnej Grecji np. wino było (obok oliwy) głównym artykułem eksportowym, a zarazem napojem, którym nie gardzili nawet nieśmiertelni bogowie. W literaturze starożytnej zachowały się m. in. szczegółowe przepisy, dotyczące „obrzędów” związanych z piciem wina, przy czym — co warto zaznaczyć — człowiek, który by pił wino nie rozcieńczone wodą uważano, zarówno w Grecji jak i w Rzymie, za źle wychowanego (już na marginesie: w Rzymie obowiązywał ponocny zwyczaj, że gospodarz plus ewentualnie dostojniejsi goście dostawiali w czasie uczt najlepsze gatunki wina — Ceacuba, Falerno czy masyjskie, reszta gości musiała się kontentować „czarną trucizną z korynkańskiego gąbana” — jak narzekał Marcialis).

Wódka, której „pędzenie” musiało być siłą rzeczy związane ze znajomością procesu destylacji, jest wynalazkiem stosunkowo późnym, co nie przeszkadza, że znają ją już

ludy stojące na niskim szczeblu rozwojowym (wysokopopulacyjnym wódki z mleka, koniak z wina palmowego etc.). Spirytus, znany wcześniej Arabom otrzymano w Europie po raz pierwszy w XII wieku (z wina), jego nazwa „aqua vitae” (okowita), pochodzi z przekonania ludzi średniowiecza, że kto by pił systematycznie tę „wodę życia”, zachował długowieczność.

W Polsce najstarszym i najpopularniejszym napojem było piwo (oraz miód rozcieńczany wodą), którym zapijano się „sieczoną” przez całe wieki bez różnicy stanu. O „przywiązaniu” do tego trunku mówi m. in. fakt, że Leszek Biały wymógł się od udziału w wyprawie krzyżowej tym, że w krajach południowych nie znają piwa, do którego on bardzo przywykł. Podobno również Konrad Ścieniewski zrezygnował z biskupstwa w Salzburgu na wieść, że w mieście tym nie znają piwa pszenicznego, podczas gdy on innego nie uznaje.

Przez kilka wieków słynęła Polska ze znakomitych piw (nie mówiąc o „cienkuszu”, który każdy w domu podzielił na własne potrzeby). W XVI wieku sławne było piwo świędnicke, grodzkie i krakowskie dubelt (ponad 120 tys. fur produkowano go rocznie). Trembecki wylicza: leszczyński, brzeziński, łagodne z gęstą pianą”, łowieckie („co chłopom gęby krzywi”), wareskie („którym Warszawa się żywi”), ujskie, wielickie („nie mniej sławne”), żółkiewskie, jezuckie, zielone biłgorajskie,

międzyrzeckie... (W. Potocki chwali małogostkę, choć narzeka, że drogie).

Z win największym popytem cieszyło się węgierskie. Pisze Brückner, że go Polacy więcej importowali — niż Węgry produkowały, co było możliwe ze względu na liczne fałszowania... Naturalnie, nie gardzili naśl przodków i wódką.

Kariere zrobili napoje alkoholowe także w „literaturze” i nie przesadzimy twierdząc, że obok miłości i wojny — antologia piłkarska najobserwowniejsza by była. Nic dziwnego, skoro od tysięcy lat napoje alkoholowe tak wielką rolę (niestety) w życiu osobistym i społecznym nawet odgrywały. Piłkarswo w dawnej Polsce** (tak powszechnie, że o szlacholcu-abstynencie konikarza z zdziwieniem pisze było wzmianką, obowiązkami i cnotą, a największą, świecy i duchowni opole „zacykli stawy niezmierne”). A równocześnie było też — obok fatalnych warunków higienicznych — głównym powodem degeneracji całych pokoleń (opowiadania o teźnię i długowieczności naszych przodków trzeba między bajki włożyć). O degeneracji gospodarzy i moralnej — nie mówię.

W. M.

*) Zabycił literatury sumeryjskiej egipskie „piękną piłkarską” itd.

**) Szlachta i duchowieństwo, w rękach których znajdowały się browarnie, gorzelnie i karczmy zmuszała chłopów do picia, aby tym sposobem swe dochody powiększyć.

Kochane szklenice...

„Bóg człowieka z gliny stworzył, piszą historycy, jakoż on nie rozmożnił, gdy ustanie pić.” (W. KOCHOWSKI)

Jak o lesie wielu wynalazków, tak i o tym zdecydował przypadek. Sfermentowany sok palmowy okazał się przedziwny w smaku, a nastrój w który wprowadził pijącego ów napój był jeszcze dziwniejszy...

Taki był prawdopodobnie początek zawrotnej, światowej kariery, jaką już przed tysiącami lat zrobił napój alkoholowy. Światowej, bo gdyby ze świecą szukać ludu abstynentów też by się go nie znalazło...

Surowce, z których nasi przodkowie wyrabiali napoje zawierające alkohol, były bardzo różnorodne. Na południu używano do tego celu najpierw soku z drzew palmowych; ludy pasterskie w krajach chłodniejszych „pedzili” alkohol z mleka. Lista surowców szybko jednak zaczęła się rozszerzać. Współczesne nam plemiona Ameryki, Afryki czy Oceanii wyrabiali wino m. in. z agawy, kukurydzy, kaktusów, trzciny cukrowej, manioku itd. Na Wschodzie —

podstawowym surowcem jest ryż. Równie stare, a znacznie bardziej rozpowszechnione w całym świecie jest piwo, wyrobione m. in. z miodu, ziół i pszczoły, z bulwy roślinnych, kukurydzy czy prosa. Wystawiali je (i zarazem o strażeli przed nim) już przed 6 tysiącami lat Egipcjanie. Na 2,5 tys. lat przed n.e. mieszkańcy kraju nad Nilem znali już cztery gatunki piwa (i jeszcze więcej gatunków win).

Jaka rolę odegrało wino w krajach śródziemnomorskich wiele można by napisać. W starożytnej Grecji np. wino było (obok oliwy) głównym artykułem eksportowym, a zarazem napojem, którym nie gardzili nawet nieśmiertelni bogowie. W literaturze starożytnej zachowały się m. in. szczegółowe przepisy, dotyczące „obrzędów” związanych z piciem wina, przy czym — co warto zaznaczyć — człowiek, który by pił wino nie rozcieńczone wodą uważano, zarówno w Grecji jak i w Rzymie, za źle wychowanego (już na marginesie: w Rzymie obowiązywał ponocny zwyczaj, że gospodarz plus ewentualnie dostojniejsi goście dostawiali w czasie uczt najlepsze gatunki wina — Ceacuba, Falerno czy masyjskie, reszta gości musiała się kontentować „czarną trucizną z korynkańskiego gąbana” — jak narzekał Marcialis).

Wódka, której „pędzenie” musiało być siłą rzeczy związane ze znajomością procesu destylacji, jest wynalazkiem stosunkowo późnym, co nie przeszkadza, że znają ją już

ludy stojące na niskim szczeblu rozwojowym (wysokopopulacyjnym wódki z mleka, koniak z wina palmowego etc.). Spirytus, znany wcześniej Arabom otrzymano w Europie po raz pierwszy w XII wieku (z wina), jego nazwa „aqua vitae” (okowita), pochodzi z przekonania ludzi średniowiecza, że kto by pił systematycznie tę „wodę życia”, zachował długowieczność.

W Polsce najstarszym i najpopularniejszym napojem było piwo (oraz miód rozcieńczany wodą), którym zapijano się „sieczoną” przez całe wieki bez różnicy stanu. O „przywiązaniu” do tego trunku mówi m. in. fakt, że Leszek Biały wymógł się od udziału w wyprawie krzyżowej tym, że w krajach południowych nie znają piwa, do którego on bardzo przywykł. Podobno również Konrad Ścieniewski zrezygnował z biskupstwa w Salzburgu na wieść, że w mieście tym nie znają piwa pszenicznego, podczas gdy on innego nie uznaje.

Przez kilka wieków słynęła Polska ze znakomitych piw (nie mówiąc o „cienkuszu”, który każdy w domu podzielił na własne potrzeby). W XVI wieku sławne było piwo świędnicke, grodzkie i krakowskie dubelt (ponad 120 tys. fur produkowano go rocznie). Trembecki wylicza: leszczyński, brzeziński, łagodne z gęstą pianą”, łowieckie („co chłopom gęby krzywi”), wareskie („którym Warszawa się żywi”), ujskie, wielickie („nie mniej sławne”), żółkiewskie, jezuckie, zielone biłgorajskie,

międzyrzeckie... (W. Potocki chwali małogostkę, choć narzeka, że drogie).

Z win największym popytem cieszyło się węgierskie. Pisze Brückner, że go Polacy więcej importowali — niż Węgry produkowały, co było możliwe ze względu na liczne fałszowania... Naturalnie, nie gardzili naśl przodków i wódką.

Kariere zrobili napoje alkoholowe także w „literaturze” i nie przesadzimy twierdząc, że obok miłości i wojny — antologia piłkarska najobserwowniejsza by była. Nic dziwnego, skoro od tysięcy lat napoje alkoholowe tak wielką rolę (niestety) w życiu osobistym i społecznym nawet odgrywały. Piłkarswo w dawnej Polsce** (tak powszechnie, że o szlacholcu-abstynencie konikarza z zdziwieniem pisze było wzmianką, obowiązkami i cnotą, a największą, świecy i duchowni opole „zacykli stawy niezmierne”). A równocześnie było też — obok fatalnych warunków higienicznych — głównym powodem degeneracji całych pokoleń (opowiadania o teźnię i długowieczności naszych przodków trzeba między bajki włożyć). O degeneracji gospodarzy i moralnej — nie mówię.

W. M.

PRALKI ultra-dźwięki

Chemik Ogólny wykazał, że ultradźwięki mogą mieć duży wpływ na szybkość wytwarzania emulsji, koagulacji (sraśnięcia się osadu), tworzenia zawieszin i przelotu niektórych reakcji chemicznych. Zauważono jednak, że doświadczenia prowadzone w bardzo zbliżonych warunkach dają wyniki dosyć różnorodne. Ultradźwięki okazują się więc kapryśne nie tylko w praktyce...

W pracowniach Instytutu badane są warunki, w których proces daje dobre wyniki. Zależy to m. in. od dołkowej stabilizacji drgań płynu kwarowej wytwarzającej ultradźwięki. Powinna ona znajdować się stale w jednakowej temperaturze, a zasilać ją urządzenie prąd elektryczny nie może zmieniać napięcia. Ważne są również kształty i grubość ścianek naczyń używanych podczas doświadczeń, wpływające w znacznym stopniu na przebieg procesów. Nie więc dziwne, że wyniki prania nadzwyczajnie nie były...



Winda pomaga budować dom

Uruchomienie wind oznacza zwyciężenie ukończenie budowy domu. Tę tradycyjną budowlę niedawno budowniczywo leńingradzcy. Postanowili oni zaprzęgnąć windy do pracy znacznie wcześniej i dzięki temu przyspieszyć budowę obiektów mieszkalnych.

Przy ulicy Gzerwonych Wisknary w Leningradzie zastosowano po raz pierwszy montaż wind z prefabrykatów. Za pomocą dźwigu zbudowano wieżę wysoką wieżę z bloków. Następnie dźwig przesunęto na inną budowę, a windy posłużyły do przewożenia materiałów budowlanych na kolejne kondygnacje budowy.

Pomysł ten pozwolił przyspieszyć 4-krotnie prace montażowe i wykorzystać windy pasażerskie w celach przewożenia materiałów budowlanych.

Fale radiowe — czy promienie świetlne?

Zdaniem niektórych uczonych, załoga latająca na Księżycu mogłaby komunikować się z Ziemią nie tylko za pośrednictwem fal radiowych, ale także światła. W tym celu należałoby wykorzystać specjalny „hologram”, odbijający ku Ziemi światło słoneczne. Do nawią-

Z osiągnięć „astrotelewizji”

Najnowsze kamery telewizyjne, przystosowane do lotów w rakietach i sztucznych satelitach Ziemi, mają ciężar niewiele przekraczający 2 kg. Dzięki zastosowaniu specjal-



nych układów „oszczędzających” energię, do zasilania tego rodzaju kamer wystarcza moc 8 watów. Tyle, ile zużywa dziś przedziwna elektryczna maszyna do golenia...

„Sejm astronautów”

W dniach 14-20 sierpnia br. odbędzie się w Sztokholmie XI Międzynarodowy Kongres Astronautyki. W obradach, o-

bejmujących zagadnienia techniki rakietowej i satelitarnej, biologii i medycyny przestrzennej, elektroniki, telemetrii itp. weźmie udział ok. 1000 uczonych z całego świata.

„Kosmiczny flesz”

Uczeń amerykański projektujący wystrzał sztucznego satelity Ziemi, wyposażonego w silny „flesz”, tj. lampę błyskową, używając normalnie do celów fotograficznych. Co dwie minuty wysyłała ona silne impulsy świetlne, trwające ok. 1/1000 sek. Dzięki tym błyskom satelita byłby widoczny na nocnym niebie jako gwiazda 3-4 jasności.

Śladami szpiegowskiej kompromitacji

NASA, amerykańska agencja badawcza przestrzeni kosmicznej, mocno skompromitowana w aferze zestrzelonego nad ZSRR samolotu wywiadowczego U-2, czyni daremnie wysiłki dla odzyskania utraconego prestiżu naukowego. Na specjalnie zorganizowanej niedawno konferencji prasowej, uczeni z NASA zademonstrowali zdjęcia Ziemi, wykonane przez satelitę meteorologicznego „Tios”. Miały one rzekomo udowodnić, że żaden obiekt o znaczeniu militarnym nie może zostać zarejestrowany z tak znacznej wysokości.



KTO KIM?

AHMED BOUMENDJEL

Znaniom nazywają go krótko — Boum. Jest jednym z czołowych działaczy Frontu Wyzwolenia Narodowego Algierii. Niejednokrotnie pełnił różne misje polityczne z ramienia Tymczasowego Rządu Algierskiego. Reprezentował Algier na konferencji niezależnych państw afrykańskich w Addis Abebie, wchodził w skład delegacji, która przeprowadzała wstępne rozmowy z Francją dla przygotowania spotkania Ferhat Abbasa z przedstawicielami Francji. W przyszłych dziejach Algierii odegra jeszcze dużą rolę.

Ahmed Boumendjel urodził się 1906 w Kabylach, gdzie ojciec jego był nauczycielem. Sam ukończył studia prawnicze i został adwokatem. Już jako adwokat brał czynny udział w ruchu wyzwoleniczym Algierii. Bronił oskarżonych o udział w organizacjach narodowych i działalności przeciwko Francji. Od 1934 należał do Demokratycznej Unii Manifestu Algierskiego, Massali Hadja. W ramach tej organizacji stał się bliskim współpracownikiem Ferhat Abbasa. Do Frontu Wyzwolenia Narodowego przystąpił dopiero w 1957 roku. Przebywał wówczas we Francji. Obawiając się prześladowań za wywiad udzielony jednemu z dzienników paryskich, utrzymywany w tonie agresywnym — opuszcza Francję i udaje się przez Szwajcarię do Algieru. Być może, na decyzję włączenia się do Frontu Wyzwolenia Narodowego wpłynęła tragiczna śmierć brata. W 1957 r. Ali Boumendjel poniósł śmierć w więzieniu francuskim w Algierze. Oficjalna wersja brzmiała: samobójstwo przez wyskoczenie z okna celi więzienniczej. Faktycznie storturowano go na śmierć. Odtąd Ahmed Boumendjel stał się w szeregu „nieustępliwych” oddających wszystkie swe siły idei wyzwolenia narodu.



o dwóch miesiącach zmagania z niemieckim lotnictwem u wybrzeży norweskich, wczesnym latem 1940 r. polskie niszczyciele, które przybyły tu wraz z brytyjskimi jednostkami — otrzymały rozkaz natychmiastowego odplynięcia do Plymouth. Poczyniono więc odpowiednie przygotowania, związane z uzupełnieniem zapasów paliwa, amunicji itp. W parę godzin później „Burza” i „Byskawica” cielej wody Morza Norweskiego — kierując się na zachód. Nikt z załóg nie wątpliwe będzie to podróż pełna niespodzianek. Niemcy bowiem polowali na nieprzyjaciela w tym rejonie ze zdwojoną energią. Roilo się tu od U-botów — a często towarzyszyły im na niebie groźne „Junkersy”.

ALARM NA „BYSKAWICY”

Na razie podróż odbywała się spokojnie. „Byskawica” i „Burza” pręży więc pełną parą naprzód. Wtem okryły gwałtownie zmniejszyły szybkość i we wszystkich pomieszczeniach odezwały się sygnały bojowego alarmu.

Oto w odległości około jednej mili dostrzeżono kilka nierozpoznanych statków. Widać s pleszyo im się bardzo, gdyż jak zdolano obliczyć pobieże na „Byskawicy”, rozwijały one szybkość do 20 węzłów.

— Posłaliśmy za nimi — opowiada dzisiaj starszy bosman Paweł Pionka. — Ale nierozpoznane jednostki spieszyły się tak bardzo, że nawet nie odpowiedziały na rzucone im pytanie: What ships? (co za statki?). Powtórzyliśmy je. Niestety i tym razem odpowiedź nie nadesza. Milczało radio, nie ujrzyliśmy też na żadnym pomoście sygnałisty.

Teraz wypadki potoczyły się błyskawicznie. Jedną po drugiej padały komendy: Salwa! Pod burtę! Pa!

Przy jednym ze statków na czele grupy zakotłowała się woda, i znów salwa... Zanim



Lech Jeszka

Na Mecklenburgischer Strasse — I GDZIE INDIJ...

Nikt nie przypuszczałby, iż skromniutki, o małym oknie wystawowym antykwariat książkowy pana Gerharda Goldau, mieszczący się przy Mecklenburgischer Strasse w Berlinie zachodnim, jest dla jego właściciela przysiółką „złotą żyłą”, a dla pewnych klientów niejako upragnioną Mekka.

Choć wnętrze antykwariatu nie jest zbyt obszerne, to jednak jego półki mieszczą ponad 6000 tomów. Doremnie jednak fatygowałby się do Gerharda Goldau amator „białych kruków”, książek wartościowych, miłośnik starych dzieł, czy rzadkich egzemplarzy literatury pięknej. Tu autorzy dzieł, rzuconych w 1933 r. przez hitlerowców na pastwę piórnicy, nadal znajdują się na indeksie. Królują natomiast literatura nazistowska, która licnie i w masowych nakładach ukazywała się w latach 1933/1945. Dla pokrzepienia ducha tych nieodrodnionych, dla których owe czasy ciągle jeszcze stanowią „świetlaną przeszłość”. Antykwariat przy Mecklenburgischer Strasse całkowicie zaspokaja ich pragnienia, znajdują tu bowiem bogaty wybór nazistowskich wydawnictw. Inna sprawa, że Gerhard Goldau tych „rodzynek” bynajmniej nie oddaje za grosze. Dobrze wie, czym handluje i jaka jest na te książki koniunktura.

Honorowe miejsce na półkach zajmują liczne książki znanego nazistowskiego wydawnictwa „Eher-Verlag”. Oczywiście na pierwszym planie Adolfa Hitlera „Mein Kampf” — dwa tomy w jednej oprawie, 1933 r. Dalej: Wilfried Bude „SA zdobywa Berlin”, Walter M. Espe, „NSDAP — powstanie, walka, cele” — 32 DM, Hermann Göring „Naród w rozwoju”, Peter Schmidt „20 lat w służbie Hitlera” — 10 lat jako Gauleiter” — 18 DM, dzieła „klasyków” nazizmu, jak np. Alfreda Rosenberga „Mit XX wieku”, książki Juliusza Streichera, Waltera Darré, czy biografii Vidkuma Quislinga. Nie brak także albumów „pamiątkowych” o Adolfie Hitlerze, pełnych zdjęć wykonanych przez jego przybocznego fotografa Heinricha Hoffmanna, jak np. „Oblicze Führera”, lub „100 dokumentalnych zdjęć z życia Führera”.

Osobny dział stanowią książki z okresu I wojny światowej i o jej „bohaterach”. A więc m. in. Rudolfa von Wertha „Tannenberg”, marszałka Hindenburga „Z mojego życia”, czy „Bitwy I wojny światowej” w... 36 tomach.

Gdyby pokusić się o analizę, z jakich osób składa się klientela antykwariatu, wypadłaby ona niezwykle ciekawie. Na pewno nie ma wśród kupujących nikogo, kto by kupował tego rodzaju książek traktował jako — wprawdzie niekosztowne — hobby. Natomiast klientami Gerharda Goldau są przede wszystkim członkowie liczących w NRF i w Berlinie zachodnim hitlerowskich organizacji wojskowych, jak Waffen-SS, oddziałów pancernych, marynarki i lotnictwa. Ale nie brak i innych klientów, jak np. członków zachodniobermberskiego Senatu, o których sam antykwariusz Goldau mówi, iż „w ostatnim czasie wielu z nich specjalnie interesuje się tematyką, jaką zawierają sprzedawane przeze mnie książki. Dlaczego więc nie miałbym nimi handlować?”

Antykwariat przy Mecklenburgischer Strasse na pewno nie jest jedyną tego typu „oazą” na terenie zachodniego Berlina, ani też na obszarze Republiki Federalnej. Podobnych placówek istnieje sporo. Fakt ten jest groźnym momentem, tego bowiem rodzaju antykwariaty stanowią jedno z ogniw odradzającego się w Niemczech zachodnich militarysty i neonazizmu. Tym niebezpieczniejsze, iż klientami tego typu księgarni staje się coraz częściej młodzież zachodniemiecka.

Toteż do faktów pozytywnych zaliczyć należy akcję podjętą przez pewne rozsądne środowiska, zaplanowaną przez przyszłością młodzież w NRF, akcję zmierną, jaką do zakazu sprzedaży tego rodzaju książek, choćby tylko młodocianym. Akcja ta dała — jak na razie — skromne rezultaty. Otóż na wniosek parlamentarzystów krajowych Hamburga, Bremy i senatu zachodniego Berlina, bniński Federalny Urząd Kontroli wydawnictw nieodpowiednich dla młodzieży po raz pierwszy umieścił w indeksie 9 wydawnictw poświęconych dziełom II wojny światowej. Znalazły się na nim następujące pozycje: „Mimo wszystko” (Trotzdem) — autor Hans Ulrich Rudel, pilot hitlerowskiej Luftwaffe, „Waffen-SS w akcji” — piosenka b. generała SS Paula Haussera, powieść Konsalika „Spadł z nieba” oraz 6 zeszytów z regularnie wydawanej serii broszur pt. „Piechur” (Der Landsur). Książek tych i broszur nie wolno wyklądać w witrzynach i na ładach księgarskich oraz sprzedawać młodocianym w kioskach. Zakaz ten uzasadniono tym, iż wydaw-

„nadchodził przełom w modzie męskiej. Tak przynajmniej sądził Amerykanin. Po wyświetleniu filmu pt. „Odwiedziny na małej planecie”, domy mody w USA zaczęły lansować ubiór męski, wzorowany na strojach aktorów filmu. Są to tak zwane „space-overs” (kombinezony kosmiczne).

MÓWIĄ, ŻE...

„wynaleziono nową broń. Pierwszej próby jej użycia dokonała brytyjska łódź podwodna, stacjonująca na Malcie. Na pozór jest to zwykła torpeda, ma jednak szczególne właściwości. Po wystrzeleniu — jak bumerang wraca do łodzi... Pierwsza próba tej

mówią

torpedy tylko dlatego nie skończyła się tragicznie, że nie zaopatrzonej jej w ładunek wybuchowy. Łódź tylko z powierzchniowym uszkodzeniem zdołała wrócić szczęśliwie do bazy...

MÓWIĄ, ŻE...

„trafnej odpowiedzi udzielili departamentu stanu USA na skargi swego ambasadora w Korei Płd. Ambasador prosił o przydzielenie mu innej siedziby w Seulu, gdyż dotychczasowa, mieszcząca się w zabytkowym domu, nie nadaje się do zamieszkania. Stropy są tak niskie, że włożywszy kapelusz na głowę, ambasador musi chłodzić w pozycji schyłkowej. Odpowiedź z Waszyngtonu brzmiała: „Ambasador nie powinien nosić w domu kapelusza”.

MÓWIĄ, ŻE...

„nowy talent pisarski pojawił się na horyzoncie literackim. Cesarzowa Iranu, Farah Diba, nudząc się w oczekiwaniu na potomka, zaczęła pisać krótkie opowiadania. Z miejsca zdobyła tak wielkie powodzenie, że dzienniki oraz radio ubiegają się o prawo do publikacji pisarskich jej cesarskiej mości...”

Ryszard Wojna

W KRÓLESTWIE ZENOBII

Palmyra! Słowo to po dziś dzień tkwi w pamięci ludów Wschodu, jak klejnot w ich świetlicy, dawnej historii.

Tabliczki asyryjskie wspominają o oazie zwanej Tadmor, otery tysiąc lat temu. Nazwa ta oznaczała w języku aramejskim „palmiarnia”. Rzymianie przetłumaczyli ją na Palmyrę.

Za czasów Nabuchodonozora II istniało już tam wspaniałe miasto, które do stało się pod władzę rzymską za panowania Tyberiusza w pierwszych latach naszej ery. Rozkwit Palmyry wiąże się z ożywieniem szlaków handlowych z Persją i Indiami.

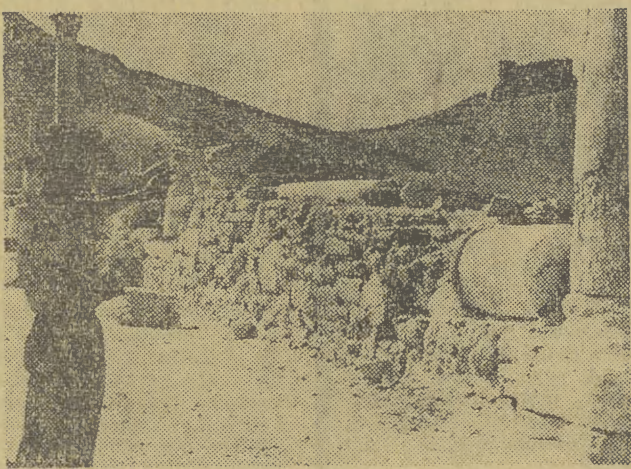
W połowie III wieku wdowa po rzymskim królu Palmyry, Zenobia, buntuje się przeciwko Rzymowi. Od czasów legendarnego królowej Saby, Wschód nie znał tak dzielnej i mądrej

władczyni. Jednakże, mimo początkowych zwycięstw, musi ulec przewadze Imperatora. Zakuta w złote kajdany była przeprowadzona w triumfalnym pochodzie ulicami Rzymu.

Jej niewola rozpoczyna okres upadku Palmyry. W połowie VII w. zdobywają ją Arabowie, niszcząc umocnienia obronne. Dzieła dokonywały kolejne trzęsienia ziemi.

Ale mimo to resztki dawnej wspaniałości budzą podziw jeszcze po dziś dzień.

Do Palmyry wjeżdża się, tak jak przed tysiącletniemi, tym samym szlakiem, który wiedzie z Damaszku przez pustynię (około 200 km), a którego zamknięciem jest prowadząca do miasta Dolina Grobów. Podobnie wjeżdżało się do Rzymu przez Via Appia, defilując przez budowane na obu stronach drogi grobami.



Prof. dr Kazimierz Michałowski na terenie polskich wykopalisk w Obozie Dzikiej. Arabscy robotnicy zwali w swym żargonie ten punkt robót „Barbara”, od imienia p. Filarskiej, która tutaj pełniła nadzór nad pracami.

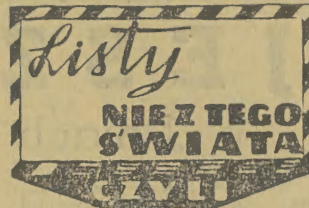
Foto — R. Wojna — AR

Czy Heinz Pohlmann zamordował Rosemarie Nitribitt? Był mordercą we Frankfurcie wyświadczył, co stało się w dniu 29 października 1957 w luksusowym apartamencie słynnej niemieckozachodniej damy z półświatka. Co prawda, przetukło Pohlmannowi przemawiają tylko poszlaki. Plamy krwi na spodniach i niewytłumaczony napływ gotówki, który pozwolił mu spłacić dług w wysokości bardzo bliskiej kwoty, jaka w dniu morderstwa miała się znajdować w mieszkaniu Rosemarie. Nie mógł również Pohlmann wykazać swego alibi w czasie, gdy dokonano morderstwa. Nie chodzi w tym wypadku o osobę samego Pohlmann. Bardziej interesujące są kulisy kryminalnej afery, która na przestrzeni 3 lat doczekała się uwiecznienia w powieści i dwóch filmach, nie mówiąc już o niezliczonych relacjach młodej lub wziętej sensacyjnej w całej prasie zachodniemieckiej.

Pohlmann aresztowany jako podejrzanego o zamordowanie Rosemarie — uwięziono go w więzieniu zbrodni. Już wówczas znane były wszystkie, przemawiające przeciwko niemu poszlaki. A jednak Pohlmann nie stanął wtedy przed sądem, wypuszczony po 10-miesięcznym wzięciu śledztwa na wolność. Skorzystał z tej wolności, by napisać serię artykułów pt. „Szukamy mordercy” dla tygodnika „Quick”, zresztą urwana przed zakończeniem. Był



Rosemarie Nitribitt



bohaterowie ciemnej afery

również dobrze płatnym doradcą, jako znawca środowiska, przy nakręcaniu drugiego z kolei filmu o Rosemarie. Dlaczego Pohlmann został ponownie aresztowany i postawiony przed sądem, mimo że władze śledcze nie uzyskały w tym czasie nowych dowo-

dów? Wyświetlenie tej zagadki może przynieść bardziej interesujące szczegóły, niż wyrok skazujący Pohlmann.

Rosemarie Nitribitt, chociaż w dniu nagłej śmierci liczyła zaledwie 23 lata, umiała wyciągnąć ze swego zawodu maksimum korzyści. Na jej koncie w banku figurowała już kwota 100 000 marek, miała luksusowo umeblowany apartament w eleganckiej dzielnicy i sportowy samochód. Klientów nie szukała — to oni sami zapisywali się „do kolejk”. Rosemarie prowadziła dokładne księgi swych dochodów. Z nich właśnie okazało się, że odwiedzała ją co najmniej sześć dostojników ze sfery bońskich. Nazwiska ich policja skrzętnie ukrywa przed wiadomością publiczną. Może tu należy szukać zagadek, jakie gromadzą się wokół procesu o morderstwo?

Obrona Pohlmann przedłożyła sądowi kontrakt, spisany przez jednego z adwokatów z domniemanym mordercą. Za zaniechanie dalszych artykułów w „Quicku”, za wycofanie się z kontraktu filmowego i w ogóle za milczenie, Pohlmannowi zaoferowano w tym kontrakcie 50 000 marek! Pierwszą ratę — 20 000 marek — Pohlmann już zainkasował. Kto tak hojnie o płaci milczenie? To sprawa niezbyt jasna. Jasny jest tylko obraz lekkich obyczajów, panujących w wyższych sferach bońskich, chociaż właścicieli bohaterów ciemnej afery — pozostaną w cieniu. JAN



Kolonnada ss. długości 1100 m, stanowiąca główną arterię Palmyry. Foto R. Wojna — AR

»Białe złoto« KARA—KUM

Republika Turkmeńska zajmuje powierzchnię większą niż którykolwiek kraj europejski, z wyjątkiem Francji i Hiszpanii. Ale przeszło 4/5 terytorium Turkmenii — to pustynia, zwana Kara-Kum (Czarne płaski). Na wschodnich krańcach republiki płynie Amu-Daria, największa rzeka Azji Środkowej, ale północ i obszary położone w centrum Turkmenii są pozbawione jakiegokolwiek znaczących źródeł życiodajnej wody. Szczególnie dotkliwie odczuwa się jej brak w rejonach południowo-zachodnich.

Już od dłuższego czasu postanowiono wydrzeć złośliwej Kara-Kum miliony hektarów ziemi — przeciąć ją kanałami i obudować zbiornikami wody. Niedawno oddano do eksploatacji pierwszy odcinek zbiornika Tedzeńskiego, o pojemności 60 mln metrów sześć. wody.

Ale dla nawodnienia pustyni największe znaczenie mieć będzie budowa kanału karakumskiego. Wody Amu-Darii połączyły się z wodami rzeki Murgat i przez pustynię popłynęła 400-kilometrowa „rzeka”, stworzona reklamami wytrwałych budowniczych kanału. Pierwszy odcinek kanału karakumskiego pozwoli nawodnić dodatkowo około 100 tys. ha ziemi wydartej pustyni, ziemi doskonale nadającej się pod uprawę bawełny, winorośli, owoców, a także — ponad 5 mln ha pastwisk.

Szybko posuwa się naprzód budowa drugiego odcinka kanału — od Murgabu do Tedżenia — długości około 140 km.

Dolina Murgabu jest ojczyzną słynnej bawełny o cienkim włóknie. Dodaje się ją do tkanin, wykonywanych z najdroższych gatunków bawełny i jedwabiu, aby zwiększyć ich trwałość. Do odbiorców tej bawełny należą też przedsiębiorstwa przemysłu elektrotechnicznego, lotniczego i in.

Turkmeni nazywają krajiną „białego złota”, ale poważną pozycję stanowią tu również hodowla karakulów i jedwabnictwo, także zasoby nafty oraz gazu ziemnego wysuwają Turkmenię na pierwsze miejsce wśród republik środkowo-azjatyckich, a wydobyte naftę — na trzecie miejsce po Federacji Rosyjskiej i Azerbejdżanie.

Hojnie obdarzony bogactwami naturalnymi jest półwysp Czeleken (wschodnie wybrzeże Morza Kaspijskiego). Oprócz nafty wydobywa się tu czokeryt (I-sze miejsce w ZSRR), jod i brom.

D. SZUMSKI

Przemysław Marcisz

Miedzy Rumbaken i Plymouth (III)

(Z historii II wojny światowej)

jednak dowódca „Byskawicy” dokończył komendy, obserwator z pomostu bojowego meldował:

— Panie komandorze, zatrzymują się!

W chwili później drogą radiową otrzymano wiadomość, że są to niemieckie statki handlowe...

ODEZWALI SIĘ...

Jeszcze parę minut trwała rozmowa nieznanego sobie dowódcy. Wszystko odbywało się w tonie niezwyklej uprzejmości, które zakłóciło dopiero zdanie, wypowiedziane przez komandora Namyśłowski: Panowie będą uprzejmi pójść moim kursem.

— Ależ pan nie ma prawa!

Ostatecznie jednak szale decyzji przeważały wspomnienie salwy artyleryjskiej, jaką oddała przed paroma minutami „Byskawica”.

Tak więc handlowe statki, uformowane w szyk torowy (Gęsiego) — popłynęły wyznaczonym szlakiem przed dżobem polskiego niszczyciela.

Niemcy postanowili zmienić taktykę. Rozumowali: lepiej płynąć spokojnie na maksymalnie zmniejszonej szybkości, aby tymczasem nieposprzeżenie wyzwać pomocy. Te ewentualności brał pod uwagę również polscy dowódcy. Postanowili więc pokrzyżować niemieckie plany. W eter powędrowała kolejna depesza — Proszę zwiększyć szybkość! To, co usłyszano w odpowiedzi, ubawiło polskich marynarzy. Nie-

miecki radiotelegrafista donosił, że z ich maszyn nie da się już nic „wyduśić”...

A to figlarze! Teraz nie mogą, podczas gdy przedtem „smarowali”, ile wleźło...

Komandor Namyśłowski zastanawiał się przez chwilę, po czym twarz jego opromieniła uśmiechem.

— Navigator, jaką mamy szybkość?

— Siedem węzłów.

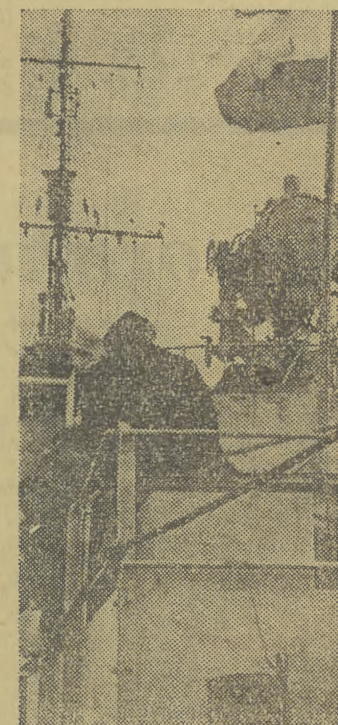
— Tak? No to zobaczymy — na co ich stać.

Cała naprzód, przygotować bomby głębinowe!

NIESPODZIANKA

„Byskawica” — poderwana pełną mocą swych silników — pomknęła naprzód, skręcając w oczach dystans, jaki dzieliła ją od najbliższego statku. Już go dosięgła, a po chwili nawet wyprzedziła. To samo stało się przy drugim... Wreszcie wysunęła się przed statek czołowy ocierając się niemal o jego burtę. To było prawdziwe zaskoczenie dla Niemców. Nim się zorientowali w zamiarach „Byskawicy”, ta — po dokonaniu gwałtownego zwrotu — rzuciła bomby...

Niemieckie statki gwałtownie rzuciły się do ucieczki. Teraz ich szybkość dochodziła do 24 węzłów, toteż przed — aniżeli się spodziewano — całe „towarzystwo” pod eskortą stanęło przy nabrzeżu portowym w Plymouth. Okazało się, że były to szybkie jednostki o specjalnym przeznaczeniu dla floty handlowej. Nie dziwne, że w ich ładowniach znaleziono... wyłącznie broń i amunicję.



W konwoju do Murmańska (maj 1942)

Fot. Paweł Pionka, Gdynia

HUMOR

Informacja

W Tekasie do sklepu wehodzi młody człowiek. — Chciałbym nabyć rewolwer! — Szczęście, czy Chłwieczka, strzałowy? — Holo, muszę zatelefonować... Halo, czy jest u was kasa oszczędności? Tak? A tu zatrudniać kasjerów — sześciu, czy siedmiu?

Metoda

Włochy. W sadzie. Przewodniczący do oskarżonego: — Dokonałście zatem kradzieży w taki sposób, jak wam to przedstawiłem przed chwilą? — Nieważne, nie — panie sędzio, ale w przyszłości będę się posługiwał wyłącznie pańską metodą!

Diagnoza

Francja. — Jeśli idzie o pańskie serce, panie Piquin — mówi lekarz do pacjenta — to proszę się nie przejmować, to proszę pan spokojnie 70-ki! Dożyje pan spokojnie 70-ki! A na to Piquin: — Ale ja już mam 70 lat! — Tak? No, widzi pan...

Ryzyko

Kiedy ukradziono z muzeum w San Francisco zabytkową biżuterię, dyrekcja ogłosiła w miejscowym dzienniku następujący komunikat: „Ostrzeżenie! Podajemy do wiadomości P.T. złodziei, że upadli im w ręce pierścienie, które są talizmanami płodności u Berberów. Stwierdzono, że w Afryce ich działanie było piorunujące!”

Kontynuując praktyczne wskazówki umożliwiającej stawianie lokalnej prognozy bez pomocy przyrządów meteorologicznych, zajmę się z kolei roślinami, które podobnie jak zwierzęta reagują w specyficzny sposób na zmiany pogody. Obserwacja roślin jest nieco trudniejsza. Nie wystarczy tylko wiedzieć, że np. mak różni się od pietruszki, ale trzeba mieć rozeznanie w tzw. „meteorologicznych” roślinach. Ograniczmy się jedynie do tych, najpopularniejszych na naszym obszarze.

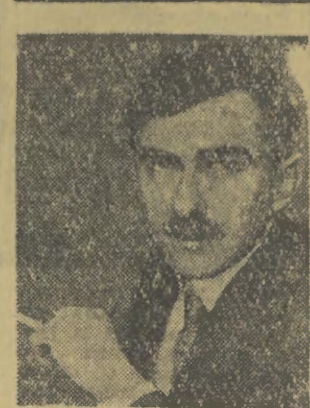
Jeśli znacie dobrze mokryczkę, obserwujcie pełnię jej kwiaty. Na suchą i ciepłą pogodę — korona kwiatu otwiera się o 8 rano i zamyka przed 16. Gdy kwiat mokryczki pozostaje zamknięty po 9 godzinie, z pewnością tego jeszcze dnia spadnie deszcz. Odwrotnie „postępuje” koniczyzna, która nie zamyka kwiatu, gdy nadchodzi słońce. Muzeum Botaniczne w Berlinie sporządza specjalne zestawienie średnio - europejskich roślin, które mogą zastępować meteorologa.

Podobno na podstawie różnych znaków na ziemi i niebie można trafnie przewidywać charakter zbliżającej się aury. Wieczorna obfita rosa — zapowiada nadad latną pogodę. Mgła — występująca pod wieczór w dolinach i miejscach niższych położonych, która zanika ze wschodem słońca — poprzedza słoneczny dzień. Wyższa ciepłota podczas nocy we w n a t r lasu wobec niższej na otwartym polu — wróży dobrą pogodę. Okres długotrwałej kamilu zapowiada także bezchmurne niebo zachowujące przez dłuższy czas po zachodzie słońca srebrzysty koloryst na zachodnim widnokręgu. Natomiast mocno czerwony blask nieba podczas wschodu słońca zwiastuje — opady. Należy przygotować się na deszcz — w wypadku, gdy wieczorem zauważymy silne migotanie gwiazd.

Również wiatr wywiera wpływ na pogodę najbliższego dnia. Silne wieczorne podmuchy są na ogół forpoczą burzy lub okresu długotrwałych opadów. Natomiast wiatr po bezchmurnej nocy, wzmagaający się przez dzień i zanikający wieczorem — obwieszcza długotrwałą suszę wraz ze słońcem. Nagły zwrot kierunku wiatru przy ładnej pogodzie — to zapowiedź odmiany i opady.

Można by jeszcze wróżyć z chmuru, ale to nieco trudniejsze, gdyż wymaga znajomości podstawowych rodzajów chmur. Biorąc rzecz najogólniej — „naloć” chmur kłębiastych, które popularnie określa się mianem „kalafiora” (po słonecznym poranku) i ponownie ich zanikanie pod wieczór — poczytuje się za prognostyk ładnej pogody. Narastanie zaś gęstych chmur z wieczora — jest sygnałem ostrzegawczym — przed opadami. Można się spodziewać gwałtownego lub przelotnego deszczu — czy też burzy, jeśli chmury kłębiaste rosną szybko ku górze. Kiedy

sulwetki



Karol Szymanowski

Urodził się 6. X. 1882 r. we wsi Tymosówka, na Ukrainie. Po wybitnym muzycznym ojcu odziedziczył talent i zamiłowanie do muzyki. Lekcje gry na fortepianie oraz studia z zakresu teorii muzyki pobierał początkowo u Gustawa Neuhausa w pobliskim miasteczku, Elizawetgradzie. Od 1901 r. przeniósł się do Warszawy, by tam kontynuować studia u Zygmunta Noskowskiego i Marka Zawirskiego.

W 18-tych roku życia zalicza się już do dojrzałych kompozytorów. W dorobku twórczym posiada szereg pieśni oraz utworów fortepianowych, z których największą popularność zdobyła Ełuda b-moll, należąca często do repertuaru koncertowego Ignacego Paderewskiego.

W 1906 r. nakładem stowarzyszenia wydał drukiem 9 preludii oraz odniósł duży sukces w Filharmonii Warszawskiej swoją Uwerturą koncertową E-dur.

Po ukończeniu studiów dużo podróżował. Przebywał w Berlinie, Lipsku, Paryżu i Wiedniu; odwiedził Włochy, Afrykę, Amerykę, gdzie także koncertował.

W latach trzydziestych poświęcił się pracy pedagogicznej. Został dyrektorem Konserwatorium, a następnie rektorem Akademii Muzycznej w Warszawie.

W 1930 r. twórca Harnasów otrzymał od Uniwersytetu Jagiellońskiego zaszczytną godność doktora „honoris causa”.

Pod koniec swojego życia najchętniej przebywał w Zakopanem.

Twórczość Karola Szymanowskiego zapoczątkowała okres współczesnej muzyki polskiej. Po Chopinie — zalicza się go do najsłynniejszych polskich kompozytorów, którzy wnieśli swój wkład do kultury europejskiej.

Zmarł na gruźlicę (29. III. 37) w Lozannie, a pochowany został w Krakowie pośród zasłużonych, na Skałce.

Krzysztof Dąbrowski w swoich wspomnieniach o Karolu Szymanowskim przytacza autentyczną „zakopiańską historię”: Zona bogatego gospodarza zakopiańskiego, Roja — zakochała się w kompozytorze. Gadała, śmiała, domy obiekty kurczyła, zły, zły, tymi słowami zwrócił się pewnego dnia do Szymanowskiego: „Gada jest stary i niedługo zemrze, a wtedy... odziedziczy (Szymanowski), ośmielił się z Helą — Limbe, Kaline (wille zakopiańskiej), i co najważniejsze — pianino. Bo gada nie może patrzeć, gdzieś aż się serce kraje, jak widzi, że tak wielki muzyk nie ma swojego pianina i tylko z ludzkiego korzysta”.

Przypominam, że w Krakowie jest ul. Karola Szymanowskiego. Łączy się ona z ul. Chopina i Czarnewskiej.

15 ROCZNICZCE ZWYCIESTWA NAD FASZYZMEM upamiętnia pocztą NRD, wydając w dniu 5 maja br. znaczek, który przedstawia żołnierza radzieckiego obojętnego na wyzwanie z obozu koncentracyjnego.

NA CZĘŚĆ KOBIECY 2. 6. w USA ukazał się znaczek wartości 4 c. wydany dla uczczenia „kobiet amerykańskich”. Widnieje na nim głowa kobiety z dzieckiem, nad otwartą książką.

Z OKAZJI 75-LECIA BELGIJSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ wydano w Belgii 2 znaczki. Rysunek obaj oparto na rzeźbach belgijskiego artysty K. Mouniera.



CHOPIN NA ZNACZKU RUMUŃSKIM. Najwyższą wartość serii 9 znaczków ze słynnymi pisarzami, poetami i kompozytorami, wydanej w maju przez pocztę Rumunii, poświęcono jest Fr. Chopinowi.

OLIMPIADA NA ZNACZKACH. 11 lipca ukaże się olimpijski znaczek francuski z podobizną słynnego francuskiego biegacza — olimpijczyka Jana Boulina. Rumunia przygotowuje z okazji Olimpiady 2 bloczki. W najbliższym czasie spodziewane są także nowe znaczki olimpijskie we Włoszech.

DLA INTERESUJĄCYCH SIĘ STULECIEM. Coraz więcej urzędów pocztowych wprowadza kasowniki okolicznościowe z okazji stulecia polskiego znacznika pocztowego. Kasowników takich używają: Katowice 2, Gliwice 1, Bytom 1, Opole 2, Częstochowa 1, Lublin 2, Kielce 2, Radom 2, Łódź 1, od sierpnia kasowników stulecia używać będą urzędy pocztowe: Olsztyn 1, Olsztyn 2, Białystok 1, Białystok 2, a od 10 lipca br. Łódź 2, Zgierz 1, Pabianice 1, Zduńska Wola 1, Wolsztyn 1, Nieborów. (zg)

Jerzy Orlewski

STAWIAMY

prognozę!

zają wyrastają z nich obłoki pierzaste przypominające miodły — albo gęstą chmurę kłębiastą przylbiera kształt grzyba — należy oczekiwać niechybnie gradu...

Spróbuje więc zabawić się na próbie — w prywatnej stacji meteorologicznej. Oby — w obecnym okresie — zawsze „wychodziła” Wam prognoza słonecznej aury!



Aleksander Łukaszewski (IV)

AUDACES FORTUNA IUVAT

Audaces Fortuna Iuvat

Audaces Fortuna Iuvat

Audaces Fortuna Iuvat

Audaces Fortuna Iuvat

Audaces Fortuna Iuvat

Audaces Fortuna Iuvat

Audaces Fortuna Iuvat

Audaces Fortuna Iuvat

Audaces Fortuna Iuvat

Audaces Fortuna Iuvat

Audaces Fortuna Iuvat

Audaces Fortuna Iuvat

Audaces Fortuna Iuvat

Audaces Fortuna Iuvat

Audaces Fortuna Iuvat

Audaces Fortuna Iuvat

Audaces Fortuna Iuvat

Audaces Fortuna Iuvat

Audaces Fortuna Iuvat

Audaces Fortuna Iuvat

Audaces Fortuna Iuvat

Audaces Fortuna Iuvat

Audaces Fortuna Iuvat

Audaces Fortuna Iuvat

Audaces Fortuna Iuvat

Audaces Fortuna Iuvat

Audaces Fortuna Iuvat

Audaces Fortuna Iuvat

Audaces Fortuna Iuvat

Audaces Fortuna Iuvat

Audaces Fortuna Iuvat

Audaces Fortuna Iuvat

brzeg. Milczący, gęślowy młot. 5 wozów z wojskiem, otarliśmy się niemal o stojącą grupkę ludzi i... posłaliśmy dalej.

To było wszystko. Ani jednego strzału. Ani sekundę wahania. Wzieli nas zapewne za swoich — inaczej żaden z partyzanckich ósemki nie chodzący teraz żywy po świecie. Audaces fortuna iuvat. Odważnym szczęście sprzyja...

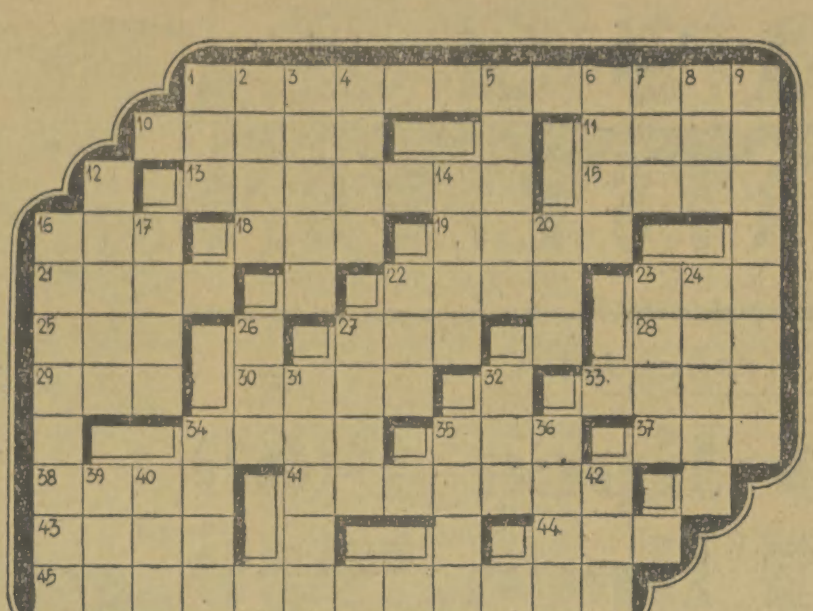
O trzy km dalej wyszliśmy z lasu przy znanym nam linii kolejowej na odcinku Jaskowice — Wielkie Drogi. Poprzednia akcja na magistrali łączącej Kraków z Katowicami — obudziła czujność Niemców. Patroli krążyły po torach stadami, co chwilę słysząc było nawoływania i głośnie rozmowy. Wypatrzyliśmy jednak sposobną chwilę. Pod szynami zostawiliśmy kolejną „prezent”...

Ukryci w pobliżu, obserwowaliśmy nie bez satysfakcji — jak patrolujący Niemcy pilnują teraz także i naszej miny... Nie trudziło się długo. Stukot zbliżającego się pociągu, łoskot, huk, płomienie, bełzdana strzelanina, blysk rakiet — informowały o skuteczności naszej roboty. Tak zatem już czwarty transport zamieniliśmy w kupę bezużytecznego żelaza...

Następna noc niewiele różniła się od poprzedniej. I tym razem mina spełniła zadanie. Kiedy zadowolony z rezultatu — ogładaliśmy placie pobojowiska na torach, okazało się, że Edek Kubelskiego nie ma wśród nas.

Przetargaliśmy całą okolice. Szukaliśmy go nawet wśród resztek wagonów sążąc, że raniony

KRZYŻÓWKA



Posłom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

starożytny plemię semicki; 18. ozdoba fryzury kobiecej; 19. przysłówek; 20. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

w tańcu; 27. zaprzeczenie; 28. przysłówek; 29. zdrobnienie imię żeńskie; 30. jeden z pięciu urzędników; 31. pód roślinny; 32. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

Przełom: 1. słynny włoski wytwórca instrumentów muzycznych; 18. jeden z pięciu urzędników; 21. pód roślinny; 22. Muza grecka; opiekunka dziełopisarskich; 23. ryba z wąsami; 25. krok; 33. lekki, białosrebrny metal; 34.

NASZE MIASTO

Nocne życie Krakowa dostarcza naszym reporterom i fotoreporterom wielu tematów. Oto następna seria myśliwych wydarzeń:

W nocy z dnia 7 na 8 lipca 1960 r. o godz. 1.25 pod Dworcem Głównym na wprost zegara stała takśowa nr 603, gdzie jakiś towarzystwo popijało... wodę. Uważaliśmy za stosowne zorganizować przeciwko temu oczywistemu przestępstwu (sofer też pił wodę) — opinie publiczne. Oczywiście za pomocą Milicji Obywatelskiej. W odległości 30 m od wspomnianego takśówki — znajdował się gazik milicyjny z nr rejestracyjnym Y-1706. Niestety milicyjanta przy wozie tym nie mogliśmy zastać. Zasmucił nas ten fakt już nawet nie dlatego, że nie mogliśmy poprosić milicyjantów o pomoc, ale pozostawienie bez opieki, w nocy otwartego pojazdu mechanicznego jest co najmniej...

Tej samej nocy, o tej samej prawie porze w hallu Dworca Głównego czekała na połączenie wywieziona harcerska z Koszalina. Ani opiekunowie tej wywieziona ani służba dworcowa nie poinformowała zmęczonych drużyn i drużyn, że można odpocząć w poczekalni lub w świetlicy dla podróżnych.

Listy do redakcji

Prosimy o zajęcie się żebakami

Żebak, którego zdjęcie zamieściliście dn. 6. 7. 60, mieszkali dawniej razem z innymi podobnymi nieszczęślikami w starym domu na Krzemionkach. Dobry ludzie przesiedlili ich wszystkich razem do nowoczesnego domu, zaopatrzonego nawet w centralne ogrzewanie przy ul. Stanisława. Zapaskudzili ci niekulturni ludzie cały dom, śmierdzi tam teraz już nawet w bramie. Nieraz go widuję na alei głównej na Plantach, prowadzącej od dworca kolejowego do ul. Floriańskiej. Urzędują tam jeszcze drugi żebak, który zajmuje całą ławkę i sprzedaje, zdaje się świeżi czy jakieś inne zabawki.

Obaj zmieniają miejsca postoju po całym mieście. Żebak, mieszkający przy ul. Stanisława ma kochankę, która go odprowadza na miejsce urzędowania, a która także zwykle po niego wychodzi wieczorem.

Należałoby ich obu umieścić w domu dla starców. Milicja ma tylko mordęgę i zajęcie z nimi.

A. M.

Po wypaleniu papierosa... zgłasza go do redakcji — motesz spowadować pożar

Wędrujemy

Dolina Prądnika do Ojcowa

Na niedzielna impreza „Gazety” — możecie się wybrać już dziś, po południu — pieszo, wywieziona jest ciekawa i bieżąca linia trasa.

Wycieczkę rozpoczynamy w Krakowie przy ul. Łokietka (bożna ul. Wrocławska). Tu właśnie zaczyna się czerwony szlak turystyczny (tak zwany Szlak Orlich Gniazd) biegnący przez Jurę Krakowską — Częstochowską aż do Częstochowy, który doprowadzi nas do samego Ojcowa.

Pierwsze 5 km prowadzi znakiem szosą do wsi Tonie, skąd dro-

gami polnymi przez niewielką wioskę Pękowice dochodzimy po dalszych 4 km do Giebułtowa. Przy końcu tej wsi szlak skręca w prawo, w dół i przez mały las prowadzi do położonej na dnie doliny Prądnika osady Iławy. We wspomnianym wyżej lasu rośnie kilkanaście okazałych endemicznych drzew, pozostających w tym miejscu, z których jedyną — Masyką — szlak zaczyna się przybiera przed samym Ojcem w postaci wspaniałego kanionu wapiennego.

Warto dodać, że skały doliny kryją wiele jaskiń, z których jedną — Masykę — szlak zaczyna się przybiera przed samym Ojcem w postaci wspaniałego kanionu wapiennego.

Z Ojcowa, do którego dojeżdżamy po 20 km, wracamy do Krakowa autobusem PKS.

Opisana trasa, jakkolwiek w zasadzie piesza, nadaje się również dla wycieczki kolarzkiej. Dnem doliny widać bowiem możliwość dla jazdy rowem drożką, a z Ojcowa wracając kolarze asfaltowa szosa. Całość trasy 43 km.

W Krakowie

14 lipca 1960 22 lipca 1960

W bieżącym roku XVI rocznica wyzwolenia zbiega się z uroczystościami 550-tej rocznicy bitwy pod Grunwaldem. W związku z tym obchód Święta PKWN będzie miał szczególnie uroczysty charakter.

Wczoraj Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu zorganizował drugie z kolei zebranie w sprawie przygotowania programu uroczystości w Krakowie. W obradach wzięli udział przedstawiciele DRN i dzielnicowych komitetów FJN oraz wydziałów PRN.

Szczegółowe programy obchodu uroczystości dzielnicowych przedstawia Komitet DRN i DK FJN do poniedziałku, tj. 11. bm. Jak dotąd, ustalono, że uroczystości grunwaldzkie rozpoczyna się w Krakowie 14. bm. o godz. 10.00 wspólna sesja Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej, na której wygłoszony zostanie referat prof. dr K. Piwarskiego pt. „550 rocznica bitwy pod Grunwaldem”.

O godz. 14.30 na dziedzińcu wawelskim nastąpi uroczysty moment zsypania do urny ziemi z miejsc bahaterskich walk oddziałów WP i AL, Batalionów Chłopskich, AK oraz z b. obozu oświęcimskiego.

O godz. 15.00 po złożeniu wianeczek u sarkofagu Wł. Jagiełły delegacja WP przeniesie urnę na Plac Matejki i przekazuje ją gospodarzowi miasta mgr Z. Skolickiemu.

O godz. 15.30 na Placu Ma-

tejski przewidziany jest wielki Wiece Grunwaldzki, w czasie którego nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej w miejscu zniszczonego przez hitlerowców Pomnika Grunwaldzkiego oraz przekazanie urny z ziemią delegacji ZBoWiD, celem przewiezienia jej na polę grunwaldzkie. Uroczystości zakończy wyświetlenie filmu dokumentalnego pt. „Grunwald” oraz fabularnego pt. „Wolne Miasto”.

22 lipca nie będzie w Krakowie centralnej akademii jak w ub. latach. Natomiast we wszystkich dzielnicach miasta odbędą się bądź imprezy artystyczne, bądź zabawy. Szczegółowe wesołe będą się bawić osiedla periferijne dzielnic Podgórze. DRN Kleparz zorganizuje sesję poświęconą Milenium oraz przemarsz po ulicach dzielnic orkiestry kolocek.

Jeśli dopiszą środki transportowe, to ZHP i KW ZMS przywiozą na 22 Lipca do miasta drużyny harcerskie z pobliskich obozów, aby urządzić capstrzyk.

O godz. 14.30 na dziedzińcu wawelskim nastąpi uroczysty moment zsypania do urny ziemi z miejsc bahaterskich walk oddziałów WP i AL, Batalionów Chłopskich, AK oraz z b. obozu oświęcimskiego.

O godz. 15.00 po złożeniu wianeczek u sarkofagu Wł. Jagiełły delegacja WP przeniesie urnę na Plac Matejki i przekazuje ją gospodarzowi miasta mgr Z. Skolickiemu.

O godz. 15.30 na Placu Ma-

tejski przewidziany jest wielki Wiece Grunwaldzki, w czasie którego nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej w miejscu zniszczonego przez hitlerowców Pomnika Grunwaldzkiego oraz przekazanie urny z ziemią delegacji ZBoWiD, celem przewiezienia jej na polę grunwaldzkie. Uroczystości zakończy wyświetlenie filmu dokumentalnego pt. „Grunwald” oraz fabularnego pt. „Wolne Miasto”.

22 lipca nie będzie w Krakowie centralnej akademii jak w ub. latach. Natomiast we wszystkich dzielnicach miasta odbędą się bądź imprezy artystyczne, bądź zabawy. Szczegółowe wesołe będą się bawić osiedla periferijne dzielnic Podgórze. DRN Kleparz zorganizuje sesję poświęconą Milenium oraz przemarsz po ulicach dzielnic orkiestry kolocek.

Jeśli dopiszą środki transportowe, to ZHP i KW ZMS przywiozą na 22 Lipca do miasta drużyny harcerskie z pobliskich obozów, aby urządzić capstrzyk.

O godz. 14.30 na dziedzińcu wawelskim nastąpi uroczysty moment zsypania do urny ziemi z miejsc bahaterskich walk oddziałów WP i AL, Batalionów Chłopskich, AK oraz z b. obozu oświęcimskiego.

O godz. 15.00 po złożeniu wianeczek u sarkofagu Wł. Jagiełły delegacja WP przeniesie urnę na Plac Matejki i przekazuje ją gospodarzowi miasta mgr Z. Skolickiemu.

O godz. 15.30 na Placu Ma-

tejski przewidziany jest wielki Wiece Grunwaldzki, w czasie którego nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej w miejscu zniszczonego przez hitlerowców Pomnika Grunwaldzkiego oraz przekazanie urny z ziemią delegacji ZBoWiD, celem przewiezienia jej na polę grunwaldzkie. Uroczystości zakończy wyświetlenie filmu dokumentalnego pt. „Grunwald” oraz fabularnego pt. „Wolne Miasto”.

22 lipca nie będzie w Krakowie centralnej akademii jak w ub. latach. Natomiast we wszystkich dzielnicach miasta odbędą się bądź imprezy artystyczne, bądź zabawy. Szczegółowe wesołe będą się bawić osiedla periferijne dzielnic Podgórze. DRN Kleparz zorganizuje sesję poświęconą Milenium oraz przemarsz po ulicach dzielnic orkiestry kolocek.

Jeśli dopiszą środki transportowe, to ZHP i KW ZMS przywiozą na 22 Lipca do miasta drużyny harcerskie z pobliskich obozów, aby urządzić capstrzyk.

O godz. 14.30 na dziedzińcu wawelskim nastąpi uroczysty moment zsypania do urny ziemi z miejsc bahaterskich walk oddziałów WP i AL, Batalionów Chłopskich, AK oraz z b. obozu oświęcimskiego.

O godz. 15.00 po złożeniu wianeczek u sarkofagu Wł. Jagiełły delegacja WP przeniesie urnę na Plac Matejki i przekazuje ją gospodarzowi miasta mgr Z. Skolickiemu.

O godz. 15.30 na Placu Ma-

tejski przewidziany jest wielki Wiece Grunwaldzki, w czasie którego nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej w miejscu zniszczonego przez hitlerowców Pomnika Grunwaldzkiego oraz przekazanie urny z ziemią delegacji ZBoWiD, celem przewiezienia jej na polę grunwaldzkie. Uroczystości zakończy wyświetlenie filmu dokumentalnego pt. „Grunwald” oraz fabularnego pt. „Wolne Miasto”.

22 lipca nie będzie w Krakowie centralnej akademii jak w ub. latach. Natomiast we wszystkich dzielnicach miasta odbędą się bądź imprezy artystyczne, bądź zabawy. Szczegółowe wesołe będą się bawić osiedla periferijne dzielnic Podgórze. DRN Kleparz zorganizuje sesję poświęconą Milenium oraz przemarsz po ulicach dzielnic orkiestry kolocek.

Jeśli dopiszą środki transportowe, to ZHP i KW ZMS przywiozą na 22 Lipca do miasta drużyny harcerskie z pobliskich obozów, aby urządzić capstrzyk.

O godz. 14.30 na dziedzińcu wawelskim nastąpi uroczysty moment zsypania do urny ziemi z miejsc bahaterskich walk oddziałów WP i AL, Batalionów Chłopskich, AK oraz z b. obozu oświęcimskiego.

O godz. 15.00 po złożeniu wianeczek u sarkofagu Wł. Jagiełły delegacja WP przeniesie urnę na Plac Matejki i przekazuje ją gospodarzowi miasta mgr Z. Skolickiemu.

O godz. 15.30 na Placu Ma-

tejski przewidziany jest wielki Wiece Grunwaldzki, w czasie którego nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej w miejscu zniszczonego przez hitlerowców Pomnika Grunwaldzkiego oraz przekazanie urny z ziemią delegacji ZBoWiD, celem przewiezienia jej na polę grunwaldzkie. Uroczystości zakończy wyświetlenie filmu dokumentalnego pt. „Grunwald” oraz fabularnego pt. „Wolne Miasto”.

22 lipca nie będzie w Krakowie centralnej akademii jak w ub. latach. Natomiast we wszystkich dzielnicach miasta odbędą się bądź imprezy artystyczne, bądź zabawy. Szczegółowe wesołe będą się bawić osiedla periferijne dzielnic Podgórze. DRN Kleparz zorganizuje sesję poświęconą Milenium oraz przemarsz po ulicach dzielnic orkiestry kolocek.

Jeśli dopiszą środki transportowe, to ZHP i KW ZMS przywiozą na 22 Lipca do miasta drużyny harcerskie z pobliskich obozów, aby urządzić capstrzyk.

O godz. 14.30 na dziedzińcu wawelskim nastąpi uroczysty moment zsypania do urny ziemi z miejsc bahaterskich walk oddziałów WP i AL, Batalionów Chłopskich, AK oraz z b. obozu oświęcimskiego.

O godz. 15.00 po złożeniu wianeczek u sarkofagu Wł. Jagiełły delegacja WP przeniesie urnę na Plac Matejki i przekazuje ją gospodarzowi miasta mgr Z. Skolickiemu.

O godz. 15.30 na Placu Ma-



Wczesnym rankiem na grzyby... Fot. O. Link

Króciutko

MIESZKAŃCY osiedla przy ul. Żywieckiej proszą o uruchomienie w Borku Faleckim sklepu rybnego.

DLACZEGO w biały dzień musi się palić lampa uliczna w zbiegu ulic Wielopole i Dietla?

NIGDY nie rozumiemy powodów, dla których na Początku Głównym są czynne w czasie nasilenia ruchu nadających — tylko 2 okienka listów pocztowych.

WARSZTATY reperacji centralnego ogrzewania — zarówno spółdzielcze jak i prywatne — przypominają, że lepiej jest pomyśleć o stanie urządzeń c.o. w lipcu niż w październiku.

BRĄK JEST w sklepach spożywczych margaryny mlecznej. Sygnalizujemy to handlowcom krakowskim.

CENY pięknych kwiatów: róże — 10 zł za 1 szt., goździki 7 do 8 zł za 1 sztukę.

PROSIMY przedstawicieli organów kontrolnych o odwiedzenie kilku krakowskich kawiarni w celu sprawdzenia jakości kawy.

Nielegalne dochody, a potem? Na biurku redakcyjnym znalazł się plik materiałów pokontrolnych Inspektoratu Kontrolno-Rewizyjnego. Materiały te, to równocześnie dowody różnorodnych nadużyć i przestępstw. Wśród dziesiątek spraw na szczególną uwagę zasługują 23 przestępstwa gospodarcze, a między nimi te, które powstały na tzw. „styku” z inicjatywą prywatną.

Oto jeden z przykładów — w Społecznym Przedsiębiorstwie „Probus” nadużycia polegały m. in. na wystawianiu fikcyjnych rachunków na materiały budowlane od dostawców prywatnych. Wystawiali je niektórzy kierownicy budowl, a następnie realizowali w kasie przedsiębiorstwa. Ustalono, że kierownik budowy w Wile zrealizował w kasie przedsiębiorstwa rachunek na kwotę... 459.004 zł — na podstawie dowodów przyjęcia materiałów, bez (nieistoty) pokrycia materiałowego. Podobny rzecz miała się na innych budowlach.

Równocześnie IKR stwierdził nieporozumienie manko elementów prefabrykowanych, tzw. prefaktowanie usług transportowych wzgl. robót itp.

Co jest to wypadek o osobno? Nie. Przywłaszczenie mienia społecznego jest wiele, w wielu niestety instytucjach i przedsiębiorstwach. Np. w Sp. Inwalidów im. Komuny Paryskiej stwierdzono straty na skutek niegospodarności i łamania przepisów finansowych na kwotę 411,8 tys. zł.

Ogólne straty Skarbu Państwa stwierdzone w wyniku kontroli i dochodów, polegające na przywłaszczeniu lub zagarnięciu mienia społecznego, na niezapłaconiu należnych podatków oraz nielegalnych transakcjach dewizowych wynoszą w I kwartale 1960 r. — 63.000.000 zł, 26.500 dolarów, 97.500 Rbl, 302 funty sterlingów oraz 4.600 KCS. Straty zaś wynikły w związku z ujawnionymi przestępstwami gospodarczymi w jednostkach gospodarki społecznej wynoszą kwotę ponad 17 mln zł. Jeśli idzie o przestępstwa podatkowe, to wynoszą one ponad 8 mln zł, a w przestępstwach dewizowych — z góra 500 tys. zł.

Cyfrę tę są dowodem tego, że szereg osób goni za łatwymi zarobkami, nie licząc się z tym, z jakich one pochodzą. Świadczy o tym chociażby fakt, że brak jest dostatecznego nadzoru i brak stałej, dokładnej kontroli wypełniania obowiązków. Gdy wkracza IKR, lub MO wzgl. sąd, to już jest za późno. Trzeba nieustannie troszczyć o dobro społeczne w codziennej pracy — tylko wówczas będzie można zapobiec tak ogromnym stratom, które w konsekwencji odbijają się przecież na nas samych. (P)

Przedstawiciele społeczni w Radzie Nadzorczej ZUS

Podajemy wykaz przedstawicieli Związków zawodowych, rad narodowych, Prez. WRN i Rady Narodowej m. Krakowa, delegowanych do Rady Nadzorczej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie.

Stanisław Barok — pracownik Krakowskich Zakładów Materiałów Biurowych zam. w Krakowie, Jan Bartel — rencista, zam. w Krakowie, Wanda Bogdanowicz — rencista, zam. w Krakowie, Stefan Katarzyna — rencista, zam. w Chrzanowie, Mieczysław Kława — pracownik Huty im. Lenina, zam. w Krakowie, Franciszek Kłupa — górnik, zam. w Jaworznie, Kazimierz Korkiewicz — rencista, zam. w Krakowie, Janina Korpany — rencista, zam. w Krakowie, Stanisław Kamiński — sekretarz WKZZ, zam. w Krakowie, Maria Krywak — rencistka, zam. w Krakowie, Józef Kurk — prac. poczt., zam. w Krakowie, Maria Matyszek — Zakłady Odzieżowe, zam. Kraków, Józef Michniewski — zatr. Drukarnia Narodowa, zam. w Krakowie, Stefan Morecki — prac. PKO, Józef Piętyrzyk — zatr. Fabryka Mebli w Krakowie, zam. Kraków, Antonina Piszczek — zatr. Związek Metalowców, zam. w Krakowie, Stanisław Polaczek — rencista, zam. w Krakowie, Władysław Radzyski — rencista, zam. w Krakowie, Władysław Stefanki — rencista, zam. w Krakowie, Wła-

dyśław Wierzb — zatr. Zw. Zaw. Prac. Budowlanych, zam. Kraków, Janina Wojczyńska — rencistka, zam. w Krakowie, Tadeusz Wojtusik — rencista, zam. w Krakowie, Jan Zająk — Krakowska Wytwórnia Papierosów, zam. Kraków, Wilhelm Zamora — zatr. Zarząd Okręgu ZNP, zam. w Krakowie, Konrad Budka — zatr. Oświecim Dwory, zam. Oświęcim, Józef Łoś — zastępca przew. WRN, zam. Kraków, Jerzy Małowski — zatr. Zakłady Azotowe Tarnów, zam. Tarnów, Stanisław Nosek — zatr. Fabryka Lokomotyw w Chrzanowie, zam. Chrzanów, Zbigniew Robak — zatr. Prez. WRN, zam. w Krakowie, Michał Sadłoń — zatr. Prez. PRN Nowy Sącz, zam. Nowy Sącz, Wiktor Schlesinger — zatr. Elektrownia Skawina, zam. Kraków, Jan Sławiński — zatr. kopalnia Kosińskiego Nowa, zam. Jaworzno, Władysław Wierzb — zatr. Zakład Zdrowia PWRN, zam. w Krakowie, Władysław Wójcik — zatr. WZSP, zam. w Krakowie.

KUPON upoważniający do udziału w KONKURSIE BLYSKAWICZNYM który zostanie przeprowadzony w czasie wielkiej imprezy wypoczynkowo - rozrywkowej

„10 LIPCA SPOTKAMY SIĘ W OJCOWIE”

Nazwisko i imię

Miejscowość

Kupon należy wypełnić i wrzucić do przygotowanych urn. Pewna ilość wylosowanych w trakcie imprezy kuponów weźmie udział w konkursie. Na zwycięzców czeka atrakcyjne nagrody.

Przedstawiciele społeczni w Radzie Nadzorczej ZUS

Podajemy wykaz przedstawicieli Związków zawodowych, rad narodowych, Prez. WRN i Rady Narodowej m. Krakowa, delegowanych do Rady Nadzorczej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie.

Stanisław Barok — pracownik Krakowskich Zakładów Materiałów Biurowych zam. w Krakowie, Jan Bartel — rencista, zam. w Krakowie, Wanda Bogdanowicz — rencista, zam. w Krakowie, Stefan Katarzyna — rencista, zam. w Chrzanowie, Mieczysław Kława — pracownik Huty im. Lenina, zam. w Krakowie, Franciszek Kłupa — górnik, zam. w Jaworznie, Kazimierz Korkiewicz — rencista, zam. w Krakowie, Janina Korpany — rencista, zam. w Krakowie, Stanisław Kamiński — sekretarz WKZZ, zam. w Krakowie, Maria Krywak — rencistka, zam. w Krakowie, Józef Kurk — prac. poczt., zam. w Krakowie, Maria Matyszek — Zakłady Odzieżowe, zam. Kraków, Józef Michniewski — zatr. Drukarnia Narodowa, zam. w Krakowie, Stefan Morecki — prac. PKO, Józef Piętyrzyk — zatr. Fabryka Mebli w Krakowie, zam. Kraków, Antonina Piszczek — zatr. Związek Metalowców, zam. w Krakowie, Stanisław Polaczek — rencista, zam. w Krakowie, Władysław Radzyski — rencista, zam. w Krakowie, Władysław Stefanki — rencista, zam. w Krakowie, Wła-

dyśław Wierzb — zatr. Zw. Zaw. Prac. Budowlanych, zam. Kraków, Janina Wojczyńska — rencistka, zam. w Krakowie, Tadeusz Wojtusik — rencista, zam. w Krakowie, Jan Zająk — Krakowska Wytwórnia Papierosów, zam. Kraków, Wilhelm Zamora — zatr. Zarząd Okręgu ZNP, zam. w Krakowie, Konrad Budka — zatr. Oświecim Dwory, zam. Oświęcim, Józef Łoś — zastępca przew. WRN, zam. Kraków, Jerzy Małowski — zatr. Zakłady Azotowe Tarnów, zam. Tarnów, Stanisław Nosek — zatr. Fabryka Lokomotyw w Chrzanowie, zam. Chrzanów, Zbigniew Robak — zatr. Prez. WRN, zam. w Krakowie, Michał Sadłoń — zatr. Prez. PRN Nowy Sącz, zam. Nowy Sącz, Wiktor Schlesinger — zatr. Elektrownia Skawina, zam. Kraków, Jan Sławiński — zatr. kopalnia Kosińskiego Nowa, zam. Jaworzno, Władysław Wierzb — zatr. Zakład Zdrowia PWRN, zam. w Krakowie, Władysław Wójcik — zatr. WZSP, zam. w Krakowie.

Nasz synoptyk przewiduje

Niżowa pogoda trwa nadal. Stąd dużo chmur, a mało słońca. Nie harakajmy jednak, bo nie lepiej w reszcie Europy. Francuzi i Szwajcarzy chodzą pod parasolami. Mamy wprawdzie mało okazji do opalania się, ale za to jest coraz cieplej. Dziś będzie 23 do 28 st. C. Panna, wietna zura zawiązujemy napływ ciepłych mas powietrza z południa. (ori)

Powiat krakowski

Zobowiązania ZMS

Związek Młodzieży Socjalistycznej w powiecie krakowskim rozwija szeroką działalność wśród młodzieży w zakładach pracy oraz w szkołach. Leczczas w pow. zorganizowanych jest 28 grup działających liczących 1.054 członków.

ZMS-owcy podjęli szereg zobowiązań w związku ze Zlotem Młodzieży na Polach Grunwaldzki, m. in. zobowiązali się do przekazania w br. 15 tys. zł na budowę szkoły ZMS. A, że zobowiązania wywiążą się przedterminowo świadczy fakt, że dotychczas złożono już 7.000 zł.

Oprócz tego członkowie ZMS zobowiązali się rozprawić na kwotę 12.350 nalepek okienkowych z okazji Święta 22 Lipca, która to kwota zostanie przekazana na budowę szkoły. Równocześnie poszczególne grupy działania ZMS podjęły szereg zobowiązań. Na terenie Skawinińskich Zakładów Koncentratów Spożywczych ZMS-owcy zobowiązali się do wybudowania boiska do siatkówki. Grupa działania ZMS w Zakładach Robót Hydrogeologicznych w Wieliczce zobowiązała się przepracować 150 godzin bezpłatnie przy budowie baru, a ZMS POM Kryspinów 200 roboczogodzin przy niwelacji terenu i odnawianiu budynków. Oprócz tego podjęto zobowiązania uporządkowania terenu, urządzania imprez kulturalno - oświatowych i sportowych.

Niektóre zobowiązania jak np. w Żupie Solnej i ZRH Wieliczka oraz Liceum Ogólnokształcącym w Wieliczce, gdzie 20 członków ZMS pracowało przez 6 godzin przy budowie własnego Liceum, zostały już wykonane.

W dniu 16 lipca br. odbędzie się w Skawinie w „Klubie Hutnika” spotkanie aktywów ZMS, które podsumuje dotychczasowe wyniki współzawodnictwa i oceni pracę swojej organizacji. (CM)

Z Huty Aluminium do Bieszczad

Rada Zakładowa Huty Aluminium w Skawinie w ramach współpracy z innymi fabrykami, zawarła umowę z Krakowskim Zjednoczeniem Wodno-Przemysłowym w sprawie wynajmu baru w Myczkowcach pow. Lesko, który przeznaczony na kolonie dla swoich pracowników. Początkowo zamierzano wybudować domki campingowe, jednak okazało się, że wynajęcie pokoju od KZWiP będzie tańsze. Kierownictwo KZWiP ze swej strony dla rodzin pracowników Huty Aluminium zapewni wyżywienie i sprzątnięcie oraz rozrywkę kulturalno-oświatową. Na pierwszy turnus wyjechało 8 rodzin wraz z dziećmi, a po ich powrocie będą wyjeżdżać w Bieszczady dalsi wczasowicze. (CM)

Nielegalne dochody, a potem? Na biurku redakcyjnym znalazł się plik materiałów pokontrolnych Inspektoratu Kontrolno-Rewizyjnego. Materiały te, to równocześnie dowody różnorodnych nadużyć i przestępstw. Wśród dziesiątek spraw na szczególną uwagę zasługują 23 przestępstwa gospodarcze, a między nimi te, które powstały na tzw. „styku” z inicjatywą prywatną.

Oto jeden z przykładów — w Społecznym Przedsiębiorstwie „Probus” nadużycia polegały m. in. na wystawianiu fikcyjnych rachunków na materiały budowlane od dostawców prywatnych. Wystawiali je niektórzy kierownicy budowl, a następnie realizowali w kasie przedsiębiorstwa. Ustalono, że kierownik budowy w Wile zrealizował w kasie przedsiębiorstwa rachunek na kwotę... 459.004 zł — na podstawie dowodów przyjęcia materiałów, bez (nieistoty) pokrycia materiałowego. Podobny rzecz miała się na innych budowlach.

Równocześnie IKR stwierdził nieporozumienie manko elementów prefabrykowanych, tzw. prefaktowanie usług transportowych wzgl. robót itp.

Co jest to wypadek o osobno? Nie. Przywłaszczenie mienia społecznego jest wiele, w wielu niestety instytucjach i przedsiębiorstwach. Np. w Sp. Inwalidów im. Komuny Paryskiej stwierdzono straty na skutek niegospodarności i łamania przepisów finansowych na kwotę 411,8 tys. zł.

Ogólne straty Skarbu Państwa stwierdzone w wyniku kontroli i dochodów, polegające na przywłaszczeniu lub zagarnięciu mienia społecznego, na niezapłaconiu należnych podatków oraz nielegalnych transakcjach dewizowych wynoszą w I kwartale 1960 r. — 63.000.000 zł, 26.500 dolarów, 97.500 Rbl, 302 funty sterlingów oraz 4.600 KCS. Straty zaś wynikły w związku z ujawnionymi przestępstwami gospodarczymi w jednostkach gospodarki społecznej wynoszą kwotę ponad 17 mln zł. Jeśli idzie o przestępstwa podatkowe, to wynoszą one ponad 8 mln zł, a w przestępstwach dewizowych — z góra 500 tys. zł.

Cyfrę tę są dowodem tego, że szereg osób goni za łatwymi zarobkami, nie licząc się z tym, z jakich one pochodzą. Świadczy o tym chociażby fakt, że brak jest dostatecznego nadzoru i brak stałej, dokładnej kontroli wypełniania obowiązków. Gdy wkracza IKR, lub MO wzgl. sąd, to już jest za późno. Trzeba nieustannie troszczyć o dobro społeczne w codziennej pracy — tylko wówczas będzie można zapobiec tak ogromnym stratom, które w konsekwencji odbijają się przecież na nas samych. (P)

Przedstawiciele społeczni w Radzie Nadzorczej ZUS

Podajemy wykaz przedstawicieli Związków zawodowych, rad narodowych, Prez. WRN i Rady Narodowej m. Krakowa, delegowanych do Rady Nadzorczej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie.

Stanisław Barok — pracownik Krakowskich Zakładów Materiałów Biurowych zam. w Krakowie, Jan Bartel — rencista, zam. w Krakowie, Wanda Bogdanowicz — rencista, zam. w Krakowie, Stefan Katarzyna — rencista, zam. w Chrzanowie, Mieczysław Kława — pracownik Huty im. Lenina, zam. w Krakowie, Franciszek Kłupa — górnik, zam. w Jaworznie, Kazimierz Korkiewicz — rencista, zam. w Krakowie, Janina Korpany — rencista, zam. w Krakowie, Stanisław Kamiński — sekretarz WKZZ, zam. w Krakowie, Maria Krywak — rencistka, zam. w Krakowie, Józef Kurk — prac. poczt., zam. w Krakowie, Maria Matyszek — Zakłady Odzieżowe, zam. Kraków, Józef Michniewski — zatr. Drukarnia Narodowa, zam. w Krakowie, Stefan Morecki — prac. PKO, Józef Piętyrzyk — zatr. Fabryka Mebli w Krakowie, zam. Kraków, Antonina Piszczek — zatr. Związek Metalowców, zam. w Krakowie, Stanisław Polaczek — rencista, zam. w Krakowie, Władysław Radzyski — rencista, zam. w Krakowie, Władysław Stefanki — rencista, zam. w Krakowie, Wła-

dyśław Wierzb — zatr. Zw. Zaw. Prac. Budowlanych, zam. Kraków, Janina Wojczyńska — rencistka, zam. w Krakowie, Tadeusz Wojtusik — rencista, zam. w Krakowie, Jan Zająk — Krakowska Wytwórnia Papierosów, zam. Kraków, Wilhelm Zamora — zatr. Zarząd Okręgu ZNP, zam. w Krakowie, Konrad Budka — zatr. Oświecim Dwory, zam. Oświęcim, Józef Łoś — zastępca przew. WRN, zam. Kraków, Jerzy Małowski — zatr. Zak